



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROR II.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 27 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU

Nr. 297 (488)

Inżynierowie dusz ludzkich

Od wczoraj obraduje w Łodzi drugi Walny Zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich w odrodzonej Ojczyźnie.

Kraj wiele się spodziewa od tego zjazdu i od pracy pisarza polskiego. Żyjemy przecież w czasach szczególnych. W życiu naszego narodu zaszły i zachodzą przemiany o zasięgu wręcz epokowym. Do głosu w Polsce doszły nowe warstwy — te, na których opiera się życie narodu i państwa: klasa robotnicza i chłopstwo. Są one pełne twórczego rozmachu, chcą tworzyć nowe, sprawiedliwsze i jaśniejsze życie.

W błędzie jest ten, kto sądziłby przez chwilę, że warstwy te nie doceniają roli inteligencji, a w szczególności roli pisarza w życiu narodu. Z głębokim pietyzmem odnoszą się robotnicy i chłopcy do ludzi prawdziwej nauki, prawdziwej sztuki, którzy chcą razem z nimi brać udział w tworzeniu nowego jutra.

„Inżynierami dusz ludzkich” nazywał wielki ludowy pisarz rosyjski Maksym Gorkij pisarzy.

Nazwa ta najlepiej może małuje rolę pisarza w życiu społeczeństwa. Taką rolę w życiu naszego narodu przeznacza pisarzowi i lud polski. Robotnicy i chłopcy pragnęliby, aby pisarz polski pomagał im w przetwarzaniu nowego życia, w przetwarzaniu stosunków społecznych, w tworzeniu nowych form życia i współżycia ludzkiego, tak jak inżynier dopomaga im w przekuciu żelaza i stali w skomplikowaną czystokroć wydawałoby się zwiśnięcą maszynę.

Robotnik i chłop polski wierzą, że pisarze żyją tym samym pragnieniem.

Jest prawdą znaną powszechnie, że łatwiej jest zmienić stosunki gospodarcze, łatwiej jest dokonać głębokich reform społecznych i politycznych, aniżeli zmienić pewne przyzwyczajenia, pewne zakorzenione sposoby myślenia, zmienić stosunki między ludźmi, które tak długo kształtowały się zgodnie ze sprzecznością z ludzkością zasadami.

Dopomóc ludowi polskiemu budować nową ludową Polskę, wypieścić z życia naszego pozostałości z szlacheckich dni, wypalić słowem rdzę koltuństwa, kształtować umyśły i dusze zgodnie z duchem tych nowych form, które dziś tworzy robotnik i chłop polski, zagrzewać go w tej tytanicznej pracy, odstawiając przed nim rąbek przyszłości, ukazując właściwą perspektywę dziejową, wizję Jutra Polski — oto zadanie jakie wyrosło dziś przed pisarzem polskim.

Zadanie bezsprzecznie niełatwe. Ale przecież pisarz polski nigdy nie szukał łatwizny. Przynajmniej ci, którzy byli i pozostaną w pamięci narodu.

Wiemy, są jeszcze tacy pisarze, którzy nie tyle oglądają się wstecz, którzy nie tyle spoglądają z utęsknieniem w przeszłość, ile jeszcze może nie znaleźli wspólnego rytmu z nową polską rzeczywistością, którzy ażeby cel ten osiągnąć muszą przejść me-

Walczymy o sprawiedliwy pokój

Depesze pożegnalne Prezydenta Bieruta i Marszałka Zymierskiego do wodza narodów jugosłowiańskich Marszałka Tito

BELGRAD (PAP). Opuszczając Jugosławię Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski wysłali następującą depeszę do premiera rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Marszałek Józefa Broz-Tito:

„Opuszczając granice Waszego pięknego kraju pragniemy przekazać Panu, Panie Marszałku, wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności za niezwykłą gościnność i braterskie przyjęcie, zgotowane nam przez rząd i narody zaprzyjaźnionej Jugosławii, a zwłaszcza przez mieszkańców Belgradu, Zagrzebia, Ljubljany, Rjeki, Opatii, jak również przez wszystkich obywateli, którzy tak licznie dali wyraz swej sympatii dla Polski na całej

trasie naszej podróży po Jugosławii. Pobyty na Waszej ziemi, zetknięcie się z Waszymi, pełnymi entuzjazmu, zapału i woli zbudowania nowego życia narodami, pozostawi niezatarte wrażenie w naszej pamięci.

Życzymy najgoręcej bratnim narodom Jugosławii, aby ich ofiarna i bohaterska praca uświęconą została jak najlepszymi rezultatami, by jak najszybciej mogły zaleczyć rany zadane im przez wojnę, odbudować swój piękny kraj i za zabezpieczyć mu warunki jak najwspanialszego rozwoju i rozkwitu.

Wierzymy, że krocząc drogą ścisłej współpracy i umacniając przyjaźń naszych narodów, przyczynić się możemy

wybitnie do utrwalenia sprawiedliwego pokoju, którego wszyscy narówni pragniemy“.

(—) BOLESŁAW BIERUT

(—) MICHAŁ ZYMIERSKI.

PRZEMOWIENIE PREZYDENTA BIERUTA.

BELGRAD (Obsł. wł.) Przed opuszczeniem Jugosławii Prezydent Bierut wygłosił w Belgradzie wielkie przemówienie do narodów jugosłowiańskich, w którym zobrazował wspólne osiągnięcia naszych bratnich narodów słowiańskich i wspólną walkę o sprawiedliwy pokój na świecie.

FRANCO TRZEBA OBALIĆ

Dolores Ibarruri walczy o wolność Hiszpanii

MOSKWA (Obsł. wł.) Słynna działaczka hiszpańska Dolores Ibarruri, która przybyła do ZSRR na sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Demokratycznej

Kobiet, wygłosiła w tych dniach odczyt publiczny na temat „Naród hiszpański, reżim Franco i reakcja międzynarodowa“.

Dolores Ibarruri powiedziała między in-

Głód i śmierć w Bengalu

Sprawa Indii na forum Zgromadzenia ONZ

LONDYN (Obsł. wł.) Radio londyńskie doniosło wczoraj o nowych starciach w Kalkucie i Bombaju. W sobotę rano w wyniku starcia w Kalkucie zginęło 12 osób, 25 odniosło rany. W całym mieście strajkuje obsługa autobusów i tramwajów miejskich.

W Bombaju policja rozpedzała wczoraj tłum demonstrantów, przy czym zraniono kilkanaście osób. W jednym z rejonów południowych Indii zabito w czasie zamieszek 4 policjantów.

Do Wschodniego Bengalu, skąd nie przestają nadchodzić alarmujące wiadomości, wysłano nowe wojska. Głodująca ludność wiejska w tym okręgu otrzymała w ciągu ostatnich dwóch dni zrzuć żywności, gdyż na skutek walk i wzmagającej się powodzi wszelkie drogi komunikacyjne stały się nie do przebycia. Naskutek ostatnich alarmujących wieści delegatka Indii, pani Lakshun Pandit siostra premiera Nehru — postanowiła wnieść sprawę Bengalu na forum ONZ.



nyml: „Władza Franco nie jest silna sama przez się, lecz jedynie dzięki poparciu tych grup reakcyjnych, które już w roku 1936 podjudzały zagranicę do stosowania polityki nieinterwencji wobec walczącej o wolność Hiszpanii. Miłujący wolność naród hiszpański nie poddaje się — w całym kraju trwają walki partyzanckie z oddziałami faszystów.“

Wbrew zakusom kilku reakcyjnej faszystów zostanie rozgromiony i wolna Hiszpania zajmie należne jej miejsce wśród innych krajów demokratycznych“.

Wyniki śledztwa w sprawie samobójstwa Goeringa

LONDYN (Obsł. wł.) Z Norimbergi donoszą, iż został tam ogłoszony komunikat komisji śledczej, która badała sprawę samobójstwa Goeringa. Komunikat stwierdza, iż Goering miał w chwili więziennej truciznę od chwili jego aresztowania. Istnieją podstawy do przypuszczenia, iż nosił on truciznę przy sobie lub chował ją w skrytce, natomiast nie ma żadnych dowodów, obciążających służbę więzienną.

Zerwanie rokowań anglo-egipskich

LONDYN (obsł. wł.) Premier rządu egipskiego — Sidky-Pasza opuścił wczoraj Londyn, udając się w drogę powrotną do Egiptu. Dotychczas nie wyłano żadnego komunikatu o wynikach rozmów Sidky-Paszy z min. Bevinem.

W pierwszą rocznicę ukazania się

„KURIERA POPULARNEGO“

życzymy Redakcji bratniego pisma dalszej owocnej pracy nad pogłębianiem jedności klasy robotniczej w Polsce.

Jednolity front klasy robotniczej, nad scementowaniem którego pracujemy, stanie się podstawą odrodzenia i rozkwitu Polski Ludowej.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
Redakcja „Głosu Robotniczego“

Dziś daiszy cąg powieści

„PRZEMINĘŁO Z WIATREM“

Margaret Mitchell.

W tłumaczeniu Celine Wieniewskiej

czącą może i niezbyt krótką drogę. Tym drożsi będą ludowi, jeśli tę drogę znajdą.

Ludowi nie potrzeba kapliczek literackich pochlebców. Pragnie on

widzieć w pisarzu współtwórcę nowego życia. I robotnik i chłop polski wierzy, że takiego właśnie towarzysza broni znajdzie w pisarzu polskim.

Edward Uzdanski

Buczek, Mierzwa i Bagiński - działacze PSL

aresztowani za udział w pracy podziemia faszystowskiego

W związku z szerzonymi insynuacjami wokół aresztowań niektórych działaczy PSL, Polska Agencja Prasowa dowiadyuje się z kół miarodajnych, że:

W Krakowie aresztowano redaktora tygodnika „Pisak” — Buczka, u którego znaleziono wiele kompromitujących materiałów, świadczących o jego aktywnym powiązaniu z nielegalnym podziemiem, oraz zastępcę sekretarza NKW PSL, Mierzwę, który utrzymywał łączność PSL z WIN.

Aresztowano również Bagińskiego za wydawanie nielegalnego biuletynu PSL, który treścią i tonem nie od-

biegał w niczym od nielegalnych wydawnictw podziemia i był szeroko kolportowany w kraju.

Natomiast aresztowanie redaktora „Gazety Ludowej”, Augustyńskiego; o którym prasa już donosiła, nie pozostaje w związku z działalnością wy-

że wymienionych działaczy PSL-owskich i nosi zgoła odmienny charakter. Wkrótce wszystkie te aresztowania znajdą swój epilog w publicznych rozprawach sądowych.

Dziś wybory w Bułgarii

SOFIA (PAP). 4 i pół miliona wyborców pójdzie dziś (27.10) do urn, by wybrać zgromadzenie konstytucyjne, które ma opracować nową konstytucję bułgarskiej republiki ludowej.

Partje opozycyjne, które bojkotowały wybory do parlamentu w roku ub., w tym roku wezmą udział w wyborach.

Front ojczyźniany występuje z jedną listą kandydatów, wyborcy jednak mają możliwość wykażać w głosowaniu, na któ-

ry z partii wchodzących w skład tego frontu głosują oddając kartki różnego koloru.

Ostatnie wybory w Bułgarii odbyły się dnia 8 września br. przeprowadzone zostało w tym dniu referendum w sprawie przyszłego ustroju w Bułgarii.

Kraj wypowiedział się znaczną większością za republiką i przeciwko monarchii. Na rzecz republiki padło 92,27 proc. oddanych głosów.

Komunista wiceprezydentem Sztokholmu

SZTOKHOLM (PAP). Rada miejska Sztokholmu wybrała komunistę, red. Knuta Olssona drugim wiceprezydentem miasta. Poza tym został wybrany ławnikiem z ramienia partii komunistycznej deputowany Set Persson. Ogółem posiadają socjaldemokraci 4 ławników, partia ludowa 2, konserwatyści 1 i komuniści 1.

Lekarze hitlerowscy na ławie oskarżonych

LONDYN (PAP). Amerykańska służba informacyjna w Niemczech podała do wiadomości, że w wielkim procesie przeciwko 23 lekarzom hitlerowskim na ławie oskarżonych znajdują się również osobisty lekarz Hitlera — dr. Brandt, oraz b. prezes niemieckiego Czerwonego Krzyża i osobisty lekarz Himmlera — Gebhardt.

Wolność prasy w amerykańskiej strefie

LONDYN (Obsł. wł.). Z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec donoszą, iż czynna w tej strefie niemiecka agencja prasowa DANA została na rozkaz gen. Marka Clarcka wyjęta spod kontroli amerykańskich władz okupacyjnych i stała się samodzielną agencją niemiecką.

Oczywiście Niemcy powitali to zarządzenie jako „pierwszy krok ku przywróceniu im wolności prasy”!

Squatterzy we Francji

PARYŻ (PAP). Przeszło 40 bezdomnych w Lille zajęło wolne mieszkania w kilku budynkach miasta. Burmistrz miasta Lille oświadczył, że zamierza usunąć te osoby, ponieważ mieszkania zostały przygotowane dla rodzin których domy uległy zombardowaniu podczas działań wojennych.

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej
(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Z tymi, com je zaniósł z kancelarii pułkowej do batalionu? — pytał Szwejk. — Te książki były na prawdę napisane przez tego pana, o którego pan pytał, czy go nie znam. Dostałem telefonogram prosto z kancelarii pułkowej. Bo oni chcieli wysłać te książki do kancelarii batalionu, ale nikogo tam nie było, nawet dyżurnego, bo pewno siedzieli w kancynie jak się to zawsze robi, kiedy się jedzie na front, a nikt nie wie, czy jeszcze kiedyś będzie siedział w kancynie. Więc wszyscy tam siedzieli i pili, panie oberlajtnant i do nikogo nigdzie nie było można się dodzwonić, ani nikogo znaleźć, a ponieważ pan mi przykazał, żebym był jako ordynans przy telefonie, zanim przydzielono do nas Chodouńskiego, więc siedziałem i czekałem aż doszło i na mnie. Z kancelarii pułkowej przyszło

wymyślanie, że się nie mogą do dzwonić, a tymczasem jest telefonogram, żeby kancelaria marszbatlionu zabrała z kancelarii pułkowej jakieś książeczki dla wszystkich panów oficerów marszbatlionu. Ponieważ wiem, panie oberlajtnant, że na wojnie trzeba działać szybko, więc zatelefonowałem do kancelarii pułkowej, że sam zabiorę te książki i zaniósę je do kancelarii batalionu. Naładowali mi taką kupę tych książek, że z trudem ją udźwignąłem i zawlokłem ją do nas do kancelarii marszbatlionu. Zacząłem je przeglądać i myślałem sobie swoje...: Feldfibel z kancelarii rachuby pułkowej powiedział mi mianowicie, że według telefonogramu, jaki w pułku otrzymali, batalion wie już co ma sobie z tych książek wybrać, niby którą część. Bo te książki były w dwóch częściach: pierwsza część osobno i druga część osobno. Uśmiełem się zdrowo, bo co

tu znowuż za wybieranie? Przecież jeszcze nikt i nigdy nie zaczynał czytać książki od części drugiej. A ten mi tłumaczy, że tu pierwsza część, a tu druga część. Którą część mają zabrać panowie oficerowie, sami już wiedzą. Pomyślałem sobie, że się wszyscy powstawiali, bo przecież dobrze wiem, że jak się ma czytać książkę, choćby i „Sünden der Väter” — bo ja i po niemiecku przeczytałem — to trzeba zaczynać od początku, a nie od końca jak żydzi. Dlatego też pytałem pana przez telefon, panie oberlajtnant, kiedy pan powróci z kasy, co ma być z tymi książkami i czy podczas wojny czyta się może od końca, najprzód drugą część, a potem pierwszą. A pan mi powiedział, że jestem schlane bydłem, skoro nie wiem, że w pacierzu naprzód się mówi „Ojcze nasz” a dopiero potem „Amen”.

— Co panu, panie oberlajtnant? — ze współczuciem zapytał Szwejk, gdy nadporučnik błędnie oparł się o stopień wodociągu kuło wygasłej lokomotywy.

W jego bladej twarzy nie było wyrzutu gniewu, lecz malowała się w niej jakaś beznadziejna rozpacz.

— No i co było dalej, mój Szwejku? Już mi dobrze...!

(d. c. n.)

Gestapowcy ujęci w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). W Szwecji zostali aresztowani dwaj gestapowcy, którzy w ub. tygodniu zbiegli z norweskiego obozu internowanych i nielegalnie przekroczyli granicę szwedzką. Nazwiska ich są: Wilhelm Roestinger i Karol Bergmann. Zamierzali oni przez Szwecję dostać się do Niemiec. Decyzja w sprawie ich wydania z Norwegii jeszcze nie zapadła.

Jednolity front we Włoszech

RZYM (PAP). Partia socjalistyczna i komunistyczna w piątek wieczór podpisały porozumienie o „jedynym działaniu”, wznowiając w ten sposób jednolity front.

Anglicy dezertują

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że ministerstwo wojny podało w Izbie Gmin do wiadomości, że ilość dezertorów w angielskiej armii okupacyjnej w Niemczech wynosi 470 osób.

Zachariados zwolniony z więzienia

LONDYN (Obsł. wł.). Z Aten donoszą, iż sąc grecki uwolnił od winy i kary przywódcę komunistycznej Partii Grecji Zachariadosa, oskarżonego o „podburzanie do wojny domowej”. Oskarżenie przeciwko Zachariadosowi, aresztowanemu przed „wyborami” do parlamentu greckiego w dniu 12 kwietnia br., opierało się na przemówieniu, w którym powiedział, iż „nadejdzie dzień, gdy lud chwyci za broń”, o ile ingerencja angielska w Grecji będzie trwała.

Zajścia na Filipinach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że na Filipinach doszło ostatnio do szeregu zajść między wojskami amerykańskimi a ludnością miejscową.

W związku z tym gen. Mac Arthur ogłosił proklamację stwierdzającą, iż zajścia zostały spowodowane nieodpowiednim zachowaniem się młodych żołnierzy, przy czym wywołane przez nich „zdrażnienia” będzie można łatwo naprawić.

W kilku wierszach

Z Belgradu donoszą, iż rządy Jugosławii i Austrii postanowiły nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne między obydwojma krajami.

Według doniesienia holenderskiej agencji ANP dnia 22 października z Rotterdamu wyjechał nowy transport wojsk holenderskich na Jawę. Transport ten liczył 2 tysiące żołnierzy i oficerów.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie sił roboczych w ramach 2-letniego planu odbudowy gospodarczej Czechosłowacji, prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych powzięło uchwałę, aby po zakończeniu wysiedlenia Niemców przydzielono członków milicji zakładowych do prac związanym z podniesieniem produkcji.

Według danych statystycznych komisji rewizyjnej Związku Narodowej Rewolucji w Czechosłowacji w praskim powstaniu mającym wzięło udział 20 tysięcy osób, z czego 2 tysiące zginęło bohaterką śmiercią.

Do ministra spraw zagranicznych Nenni napływają w ostatnich dniach z całych Włoch liczne telegramy, protestujące przeciwko terrorowi policyjnemu i aresztowaniu demokratów w Hiszpanii.

Amerykańskie biuro kontroli cen zniósło kontrolę cen za wyjątkiem cukru na wszystkie artykuły żywnościowe i napoje w Stanach Zjednoczonych.

Parlamentarna grupa włoskiej partii chrześcijańskich demokratów pod kierownictwem premiera de Gasperi przyjęła jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że „w obecnym stanie rzeczy partia chrześcijańsko-demokratyczna nie może ponieść odpowiedzialności za przyjęcie warunków traktatu pokojowego”.

Organizacja Narodów Zjednoczonych uruchomiła własną siłę radiową, składającą się z 4 krótkofalowych stacji nadawczych na wschodnim wybrzeżu amerykańskim, skierowanych na Europę. Słuchacze mogą słyszeć wyraźnie przebieg obrad generalnego zgromadzenia tak, jak gdyby byli bezpośrednio połączeni z mikrofonem na sali obrad. Audycje nadawane są w 5 językach.

To i owo

Narzęczony

Skoro niewzruszone panieństwo Tusi wkroczyło w ten okres, kiedy panna przez pięć lat z rządu ma lat trzydzieści, zebrał się areopag rodzinny i dał papie Pysiowi następujący projekt do zatwierdzenia: Tusia w celach matrymonialnych zapisze się na uniwersytet i stamtąd weźmie sobie męża, by — nie tyle stare, co solidne i piękne drzewo genealogiczne rodu Pysiów pokryło się świeżymi gałązkami latorośli.

Najdłuższą sprzeczną się co do wydziału, na który uczęszczać będzie panna Tusia i który dostarczy jej męża. W końcu stanęło na medycynie. Mama Pysiowa, wysyłając córeczkę na pierwszy wykład, tak pouczała „dziecko”: pamiętaj — tylko w wyjątkowym wypadku — wybieraj „element dotowy”. — Miała na myśli młodzież studencką ze środowiska robotniczego... Tusia poszła na tę medycynę.

Po trzecim dniu wykładów przyszedł „pierwszy”. Ręsy — dobrze wychowany. — Ostroński. Podobno z „tych” Ostrońskich. Widać to było zresztą po manierach. Na przykład — jadł nad podzwierzętnie. I dużo. Przychodził co dzień na kolację. Po kolacji Tusia grała w czwartym pokoju na oryginalnym Bechsteinie, a Ostroński nucił klasycznym barytonem i spoglądał w oczy hołozego dźwiękacza. Po trzech tygodniach przyszedł drugi, bo Ostroński — jak się później okazało — był już żonaty, a poza tym wcale tak się nie nazywał, tylko — Pierożek.

„Nowy” nie nucił tak pięknie, jak „pierwszy”, ale za to w jedzeniu mu nie ustępował. Przy tym miaska niemiłosiernie. Zresztą można by mu i to darować. Coż, po pewnym czasie zniknął bez śladu, nawet na wykłady nie przychodził. Przed tym jednak wstąpił od papy Pysia solidną pożyczkę, coś w rodzaju aorta przysięgi małżeńskiego szczęścia i znikł.

„Po nim d'ugo, d'ugo nie było ni” — jak powiedział pewien krytyk literacki. Wreszcie przyszedł ten trzeci. Nie spodobał się nikomu, chociaż był niezwykły, szczególnie, jeżeli chodziło o jego wygląd zewnętrzny. Niezwykły przede wszystkim dla swej strasznej chudości i kompletnego braku pała, czyszych kości i całych brwiów. Zresztą to nie było ważne, mógł się i nie podobać, byle by chciał się żenić.

A właśnie rebil takie wrażenie. Piał zupełnie bez żenady, z czego właściwie państwo Pysiołowie żyją, naturalnie, chciał się zorientować w wysokości pesagu panny Tusi. A pesag ten był i to spory. Państwo Pysiołowie uciulali coś nierecznego w ciągu tych sześciu lat. Pan Pysy naprawdę ze szczęśliwym wyśnięciem, przeprowadził swą „szescioletkę” wyśięci, wygody i dostatku”. I teraz nie spoczął na ławach „Dziadł” dalej. A oto konkretne rezultaty „działalności” panny Pysia: czteropokojowe mieszkanie plus wszelkie wygody i wygodki. Dla mieszkania państwa Pysiołów zdradzał „Narzęczony” — tak bowiem zwano studenta poza jego plecami — szczególnie zainteresowanie. Podziwiał nadzwyczajną ilość szaf, kanap i łóżek, zgromadzonych jak gąbki na zapas. Nie brano mu zresztą za złe tego, niech podzi-

Cenniki na towary włókiennicze będą wkrótce ogłoszone i handel łańcuszkowy ukrócony — informuje prokurator Gotesman, członek Komisji Specjalnej

Sytuacja panująca na rynku włókienniczym wymaga natychmiastowego i gruntownego uporządkowania.

Komisja Specjalna do walki ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym prowadzi skuteczną akcję przeciwko nieuczciwym kupcom, wyrubującym ceny na materiały włókiennicze, które w obliczu nadchodzącej zimy są artykułami pierwszej potrzeby. Obok jednakże metod represyjnych — komisja specjalna posiada w swoim arsenale również i środki profilaktyczne w celu tłumienia przestępstw w zarodku.

Oto informacje jakie na ten temat udało się redakcji „Głosu Robotniczego” uzyskać od członka biura wykonawczego Komisji Specjalnej prokuratora Gotesmana.

WYDANY ZOSTANIE CENNIK WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Z inicjatywy biura wykonawczego Komisji Specjalnej odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Państwowej Centrali Handlowej, „Społem”, Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich, Izby Handlowo-Przemysłowej.

Na konferencji tej przedyskutowano zagadnienia rynku włókienniczego z uwzględnieniem memoriału wystosowanego przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich, oraz ustalono jako zasadę, która w dużym stopniu potrafi zapobiec nadużyciom — konieczność wydania jednolitego cennika na wyroby włókiennicze.

UKRÓCENIE HANDLU ŁAŃCUSZKOWEGO

Cennik ten przyczyni się w znacznej mierze do ukrócenia handlu łańcuszkowego. Poszczególne bowiem kupcy, uczestniczący w handlu łańcuszkowym doliczają sobie napózór dopuszczalną marżę zysku — 30 procent — co w rezultacie powoduje wzrost ceny towaru do kilkuset proc.

wia, niech przyzwycza się. Wiadomo, przyzwyczai się — to i zostanie na zawsze. Wiedzieli, że był bezdomny, spał tam gdzieś w bursie na szafie.

Jakoż i został. Pewnego dnia przyszedł z trzema takimi, jak on sam. Myślano, że to słubni świadkowie. Jas się jednak wyjaśniło, że faktycznie, dwaj z nich byli jego kolegami. Ale ten trzeci... Zameldował się: „Mieszkańca Komisja Kontrolna”. A potem

Dnia 25-go bm. odbyła się w Łodzi konferencja w Centrali Tekstylnej przy udziale przedstawicieli Komisji Specjalnej oraz miejscowych oddziałów instytucji reprezentowanych na konferencji warszawskiej. W wyniku obrad ustalono terminy wydania dwóch cenników. 1-szy z nich obejmujący podstawowe towary włókiennicze (około stu pozycji), najbardziej interesujące świat pracy — wydany zostanie do dnia 1 listopada.

Drugi szczegółowy cennik, zawierający dwa do trzech tysięcy pozycji ogłoszony zostanie w terminie do 1 grudnia, ale już w ciągu listopada poszczególne pozycje będą publikowane w prasie.

KONTROLA CZYNNIKA SPOŁECZNEGO

Zaznaczyć należy, że zainteresowane instytucje, a przede wszystkim Związki Zawodowe powinny być zajęte, poważnie spopularyzowaniem tych cenników. Konieczna bowiem jest kontrola czynnika społecznego. W akcji masowej kontroli rynku doniosłą rolę odegrać powinny tak Związki Zawodowe, jak i Społeczna Obywatelska Liga Kobiet. Kobiety są w sposób najbardziej bezpośredni zainteresowane w stabilizacji rynku i one to poprzez swoją organizację powinny uczestniczyć w walce ze spekulacją.

JAWNOŚĆ OBROTÓW

Jednym z podstawowych warunków oczyszczenia rynku włókienniczego jest wprowadzenie jawności obrotów państwowych instytucji handlowych i hurtowni prywatnych. Centrala Tekstylna zaprowadziła u siebie system informowania odbiorców: PCH, Społem, PSS o asortymencie i ilości towarów drogą regularnego ogłaszania rozdzielnika towarów. Byłoby rzeczą konieczną, żeby również PCH, Społem, PSS jak i hurtownicy prywatni wprowadzili u siebie ten system.

„Czy to prawda, że państwo mieszkają w tych czterech pokojach tylko we trójkę”. A po tym znów zadał masę nieprzyjemnych pytań. Odchodząc, powiedział do trzech studentów: „Proszę, panowie, możecie sobie zająć całym pokojem dwa pokoje, a jeśli macie jeszcze kolegów w podobnej sytuacji jak i ja, to może im pan poradzić jak mogą znaleźć sobie mieszkanie” — ostatnie słowa odnosiły się do „Narzęczonego”. (Dz)

Wprowadzenie bowiem jawności obrotu nie zależy od usprawnienia dystrybucji towarów przyczyni się niewątpliwie do zapobieżenia ewentualnym nadużyciom. Zarówno rozdzielniki towarów, jako też i cenniki powinny zostać wywieszone w hurtowniach i sklepach, celem umożliwienia kupców.

APEL DO UCZCIWYCH KUPCÓW

Na omawianej konferencji w Warszawie przedstawiciele kupiectwa prywatnego zostali zobowiązani do wystosowania apelu do kupców, ażeby w swoim dobrze zrozumianym interesie nie tylko zastosowali się do uchwał i zaleceń konferencji, ale i zajęli czynną postawę względem mających miejsce nadużyć. Przeprowadzona bowiem akcja zapobiegawcza nie tylko, że nie powinna osłabnąć czujności w dziedzinie zwalczania nadużyć, ale poprzez prowadzenie cennika, a więc ułatwienie kontroli — wpłynąć może na szybką i skuteczną akcję przeciwko spekulantom, którzy „działalność” godzi w interes państwowy i społeczny. Tak oto przedstawiają się cenne informacje ob. prokuratora Gotesmana.

Ze swej strony mamy nadzieję, że ta akcja profilaktyczna zmierzająca do uporządkowania od podstaw dystrybucji i handlu towarami włókienniczymi przyczyni się do uregulowania stosunków panujących w tej dziedzinie, co leży zarówno w interesie świata pracy, jak uczciwego kupiectwa.

„ŁÓDZK” INSTYTUT WYDAWNICZY, Łódź, Żwirki 17. KUPI MOTOR PIERŚCIENIOWY Z REGULATOREM 4,5 KM NA 220-380 V. Wytwórnia Chemiczna TEOFIL PAŁCZYŃSKI Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52. poleca PASTY DO OBUWIA „PRIMALIN” „ARGO”

Wystawa grafiki w Spółdzielni Pracy Artystów Łódzkich

Łódź była zawsze niewdzięcznym terenem dla sztuki, a właściwie jej niewdzięcznym konsumentem.

Dopiero stosunki powojenne zmieniły nieco ten stan rzeczy, chociaż i teraz mimo wyjątkowych warunków, rezultaty działalności na tym polu czynników plastycznych, nie wyrosła jednak Łódź na miarę wielkiego, sztucznego miasta.

Działalność Spółdzielni, w której wystawa grafiki została otwarta, dokonana stosunkowo wiele na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy, wysiłki bowiem nawiązania kontaktu pomiędzy społeczeństwem, a plastikami zdają się nie być daremne.

Wystawa październikowa grafiki, w której wzięli udział Stan Łuckiewicz i Ludwik Tyrowicz oraz Jerzy Zaruba ze swymi karykaturami i szkicami, jest wynikiem systematycznej, bardzo pożytecznej działalności na tym terenie. Jest to trzecia wystawa urządzona b. starannie i na poziomie, dzięki energicznemu kierownictwu i inicjatywie prezesa Spółdzielni I. P. Janowskiego, oraz poparcia zarówno Ministerstwa Kultury i Sztuki jak i Zarządu Miejskiego Łódzkiego.

I gdyby można było przedłużyć tę działalność za pośrednictwem społecznego mecenatu sztuki, Związków Zawodowych i partii, niewątpliwie znacznie więcej można by zdzi-

ać na tym polu. Nie powinny zmarnieć podjęte z trudem wysiłki Zarządu Spółdzielni, tym bardziej, że towarzyszącej jej pięknej i pożytecznej pracy niespotykane dotychczas warunki, w jakich sztuka plastyka się znajdowała w czasach powojennych. Nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy społeczeństwem a plastikami, przyczyni się do należytego rozumienia sztuki i jej przyjmowania. Gdyby również i tej działalności prasa codzienna chciała poświęcać nieco miejsca, wtedy mogłobyś się spodziewać się od społeczeństwa zrozumienia potrzeb i chęć korzystania z usług artystów na codzień we wszystkich okolicznościach i potrzebach życiowych w których ma coś do powiedzenia. Społeczeństwo zwłaszcza łódzkie należy wychować i przygotować do przyjmowania sztuki na codzień, zwłaszcza w mieście, którego charakter nie da się odłączyć od pojęcia sztuki, jeżeli chodzi o jego aspekt włókienniczy, który celować musi w estetykę i piękność.

Wystawa październikowa w Spółdzielni, przyniosła Łodzi przegląd prac zbiorowych, dwóch doskonałych grafików nowego pokolenia, uczniów jednego z najznakomitszych grafików polskich Władysława Skoczylasa, oraz karykatur i szkiców Jerzego Zaruby, jednego z najlepszych karykaturzystów polskich.

Stanisław Łuckiewicz wystawia 27 dzie-

woryłów przeważnie esklibrisy pochodzące z okresu okupacji 1942 — 1944.

Drzeworyty jego odznaczają się spokojem plastycznym, czystością i czystością oraz wytwornością linii zarówno białej i czarnej, a także pomysłowością i wewnętrzną kompozycyjną wartością dzieła, która stanowi treść przez niego opracowaną i pomyslaną.

Kompozycje te stanowią organizacje bardzo zwarte, przejrzyste, ilustrujące symbolami lub znakami, zespolonymi z pojęciem samego esklibrysu, stanowiącego przeciwieństwo wartości i znaczenie posiadacza, którego książki są znaczone.

Łuckiewiczowi nie robi trudności wyszukanie odpowiedniego elementu idealnego w celu wykorzystania go do kompozycji i włączenia go do treści jako wyrazu określającego bliżej posiadacza księgozbioru.

Ludwik Tyrowicz wystąpił z 47 pracami reprezentującymi kilka technik graficznych przeważnie drzeworyty. Prócz tego wystawił także rysunki ołówkowe i akwarele. Prace te powstały na przestrzeni od roku 1939 — 1946.

Tyrowicz jako grafik o zdecydowanym obliczu plastycznym stanowi odmienny typ plastyka, który doskonale daje sobie radę zarówno z płaszczyzną płamie czarno-białą jak i kreską, w której ciałuje. Potrafi on wydobyc potrzebne mu walory kolorystyczne i majstersko zestawić je w technice wypowiedzienia się plastycznego. Jego akwarele i rysunki ołówkowe odznaczają się lekkością i swobodą wyrazu, oraz wartościami plastycznymi w sensie zarówno techniki jak i sztuki.

Jerzy Zaruba znany ze swych świetnych karykatur w „Szpilkach”, wystawił 20 prac, w których daje znakomite typy, podkreślając w każdym dobrze podpatrzone charakterystyczne właściwości karykaturowanego obiektu, bez różnicy czy ma obiekt personalny, czy pojęciowy lub przedmiotowy. Prosta jego forma wypowiedziania się plastycznego, pełna wartości artystycznych, pomaga mu do silnego wyrażenia i odworzenia za pomocą kreski, tego co stanowi istotę wyobrażonego przedmiotu i zupełnie nie razi nas ten bardzo przyjemny, a jednocześnie wyiwny prymityw rysunkowy, obok odlanego udrażającego podobieństwa portretowego, tam gdzie tego potrzeba. Tak np. przedstawia cały szereg znanych osobistości świata literackiego z terenu łódzkiego.

Ze starszych prac wystawił także karykatury znaczone nam wszystkim „Fronci” wielkiego przyjaciela artystów i mecenausa sztuki z okresu przedwojennego na gruncie warszawskim. Jest to znakomite zestawienie tego grubego dźwięka, w znaczeniu się w „dźwiękach sztuki” nad upodobaniami gastronomicznymi, którym oddawał się namłotnie.

Nie trzeba specjalnie podkreślać twórczych właściwości plastycznych Zaruby. Jest on przecież dobrze znany z pełnych humoru karykatur, którymi trafia do nas bezpośrednio jako artysta i artystyk wyszukany i dowcipny. To też nie potrzeba rozwodzić się zbyt długo o jego talent, skoro jego pozycja plastyczna ma swoje miejsce w sztuce na należytej wysokości. C. H. Złotnicki

LITERATURA I ŻYCIĘ

Pisarz polski wobec nowych zagadnień Ze zjazdu literatów w Łodzi

W Łodzi rozpoczął się II Ogólnopolski Zjazd Delegatów Zawodowego Związku Literatów Polskich, reprezentowany przez 42 przedstawicieli z całego kraju.

Uczestników i przedstawicieli władz powitał prezes oddziału łódzkiego, Jan Brzechwa, zapraszając na przewodniczącego prezesa zarządu głównego, Kazimierza Czachowskiego, a na asesora Marię Dąbrowską, I. Baka, K. Wykę i S. Pollaka.

Pierwszy zabrakł głos wiceminister Kultury i Sztuki, Leon Kruczkowski, nawiązując do znamienitego epizodu z roku 1938, kiedy w Niemczech aresztowany został Osiecki, autor książki potępiającej hitlerizm i faszyzm. W obronie pisarza stanął cały demokratyczny świat. Oweczesny Związek Literatów chciał się przyłączyć do tego protestu, lecz pewna grupa wystąpiła przeciw wnioskowi, uważając go za polityczno-demonstracyjny. Niedaleka przyszłość dowiodła słuszności wniosku, jako też stwierdziła, że organizacja literacka nie może być apolityczna. Dziś dwóch ówczesnych oponentów jest wykluczonych ze społeczności pisarskiej, inni przebywają za granicą.

W powojennej rzeczywistości pisarz, czy chce, czy nie chce, musi być człowiekiem politycznym, uczciwie oceniającym świat i cienie życia, wysuwając z zamętu dnia koncepcje na przyszłość.

W imieniu miasta przemawiał wiceprezydent tow. Ajnenkiel, podkreślając łączność świata pracy z intelektem i znaczenie Łodzi dla tej łączności.

Z kolei witali zjazd imieniem OKZZ ob. Wachowski, imieniem PPS tow. Pokorski i prezes ZAIKS-u, Jerzy Bożkowski.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” z okazji zjazdu zadeklarowała sto tysięcy złotych, jako stypendium dla jednego członka Związku.

Serdeczne życzenia nadesłał Julian Tuwim, składając sto tysięcy złotych na fundację imienia swojej matki Adeli, zamordowanej przez Niemców. Nadeszły również depesze od Związku Pisarzy Żydowskich i dyrekcji Polskiego Filmu.

Imieniem PPR przemówił tow. Loga-Sowiński, zapewniając, że Polska Partia Robotnicza wraz z całym światem pracy udzieli pomocy i poparcia przodującej części inteligencji polskiej, jaką są literaci, w odbudowie naszej kultury. Stwierdził, że klasa robotnicza znajdzie dzielnych towarzyszy broni w literatach i najlepsze przykłady dla innych zreszcie społecznych i kulturalnych.

Po tow. Loga-Sowińskim zabierali głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Wojłowicz, Stronnictwa Demokratycznego ob. Gallas i CKZZ ob. Sokorski.

Pierwszy referat wygłosił dyrektor departamentu literatury dr. St. Furmanik, przytaczając szereg danych o współpracy literatów z państwem i pomocy przez państwo udzielanej. Zakończył życzeniem, aby literaci stworzyli własne źródła dochodu i aby wzrosła twórczość, celem nasycenia rynku wewnętrznego, bardzo słabego w porównaniu na przykład z Anglią.

Prezes oddziału warszawskiego, Jan N. Miller, nawiązując do przeobrażenia życia gospodarczego w Polsce i zmian w układzie politycznym, szczegółowo omówił rolę sztuki, która powinna być uzgodniona z rozwojem życia. Poddawszy krytyce konwencjonalizm literacki i przestarzałe formy poszukiwań nowatorskich, prelegent jest zdania, że pisarze powinni podporządkować się nowej zasadzie bytu i winno zabrznieć słowo mocne, mające siłę zbiorowej sugestii. Uwaga za szkodliwe narzucanie pisarzom jednej formy, gdyż prowadzi ona do sparaliżo-

wania narodowych pierwiastków w sztuce. Bardzo ważnym problemem dla twórców jest rola chłopca w Narodzie, jako nowa forma życia kulturalnego.

Redaktor „Kuzniec”, St. Zółkiewski, poruszył ciekawe zagadnienie prawdy i fałszu w człowieku, rozwijając na ten temat szereg koncepcji filozoficzno-społecznych i poddając ostrej krytyce krzywdy, wyrządzone człowiekowi przez kapitalizm, oraz etykę moralności mieszczańskiej, nie różniącą się od zła.

Zadaniem pisarza dzisiejszego jest piętnowanie krzywdy człowieka i klas. Moralność pisarza wymaga dziś jasnego

St. Lichański

Nowa aktualność „Faraona” (Artykuł dyskusyjny)

Nowe wydanie „Faraona” stwarza okazję pomówienia o tej książce nie ze stanowiska historii literatury, ale właśnie z punktu widzenia współczesnego czytelnika, który świeżo wziął do ręki arcydzieło Prusa.

Problem, który najbardziej absorbuje dzisiaj przy lekturze „Faraona” jest podjęta przez Ramzesa XIII próba reform, mających uszczęśliwić lud egipski i zbudować niezniszczalną potęgę państwa. Prus ma dużo sympatii dla nieszczęśliwego faraona i sympatią tą zaraził czytelnika. To też pierwsze wrażenie, jakie pozostaje po zamknięciu książki, jest, że zginął człowiek bardzo szlachetny i dzielny, choć może zbyt skrajnie myślący i zbyt porwany działający, a zwyciężyły chytre kanalie kapitańskie z Herhorom na czele. Kiedy jednak minie nastrój przygnębienia i żalu, że tak nie powiódł się bohaterowskiemu faraonowi, i gdy na nowo zaczynamy przemyslać powieść, nie dajcie się już teraz porwać wartkiemu nurtowi fabuły i uczuciom sympatii dla fikcyjnych figur powieściowych, gdy na figurę te zaczynamy patrzeć jako na wyrazieli różnych tendencji i różnych typów działalności politycznej i społecznej — sad nasz wypadnie zupełnie inaczej niż początkowo.

Ramzes XIII ukazuje się nam teraz jako reprezentant romantycznej myśli politycznej: łatwo zapalający się, uczuciwy, szybki w działaniu, ale niezdolny do odróżnienia pozorów od rzeczywistości, niezdolny do ogarniania myśli szerszych kręgów spraw, niż te, jakie otwiera przed nim chwila bieżąca, niezdolny do planowania na dalszą metę. Przypomnijmy sobie, w jakich to okolicznościach zapoznaliśmy się z Ramzeselem, podówczas jeszcze następcą tronu. Oto odbywają się manewry, które mają zdecydować o otrzymaniu przez księcia dowództwa korpusu Memfi. I właśnie w kulminacyjnym momencie manewrów, gdy obie biorące w nich udział armie mają spotkać się twarz w twarz, księżę Ramzes zniknął. Wskutek niedyskrecji autora dowiadujemy się, że przyczyną tego zniknięcia była piękna Żydówka Sara, w której księżę zakochał się od pierwszego spojrzenia. Z ekscytacją obowiązkowo z powodu miłosnej awantury — ależ to takie miłe, romantyczne bałagunstwo! — pomyśli wielu czytelników. I takie bliskie nam, takie po'skie, — dopowiemy w tym momencie. „Ramzes XIII a Kmicie” — cóż za wdzięczny temat do charakterystyki porównawczej!

A Ramzes dalej popełnia sympatyczne, wzruszające głupstwa i potworne błędy; z jednym zaś i drugim razem plecie się sieć nieszczęścia, która ma go wreszcie opłatać i zdać. Ramzes postanawia samemu zbadać prawdziwość raportów, składanych przez

go wypowiedzenia się politycznego. Omówiwszy ideologię marksizmu, zobrazował dorobek literacki ostatnich dwóch lat, jego dążenia do aktualności i poruszania zagadnień społecznych.

Tow. Zółkiewski zakończył referat rzeczową krytyką działalności Związku, zarzucając brak czynnego udziału w kierowaniu życiem kulturalnym i szereg niedociągnięć, ujemnie odbijających się na postępieniu literatury zarówno w dziedzinie ideowej, jako też materialnej.

Popołudniowe obrady wypełniło sprawozdanie zarządu głównego i ożywiona nad nim dyskusja.

Kronika kulturalna

W dniu 97 rocznicy śmierci Chopina odbyły się specjalne koncerty, poświęcone jego twórczości w Filharmonii krakowskiej, w Poznaniu i Jeleniej Górze.

Dzieci ze szkoły powszechnej w Bakowie, pow. Bielsko, zebrały ok. 20 ton złomu. Za pieniądze, uzyskane z tego źródła, uczniowie postanowili zakupić podręczniki szkolne.

W Akademii Handlowej w Poznaniu odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego 124 osoby otrzymały dyplomy ukończenia akademii. Uczelnia liczy obecnie 1.751 słuchaczy.

W Krakowie otwarta została na Wawelu pierwsza wystawa prac studentów Wydziału architektury. Na wystawie znalazły się również prace z zakresu tajnego nauczania.

rzędów prowincji (nomarchów); przekonawszy się jednak, że jest to zajęcie i nudne i trudne, zamiast poszukać pomocy u kogoś z ludzi godnych zaufania, macha ręką na cały ten kram i ucieka z tymi samymi dostojnikami, których podejrzewa o rozmaite matactwa, nieszczerność i zbrodnie. Ten sam Ramzes lekceważy wspaniały referat Pentoura o sytuacji Egiptu, ponieważ dowiedział się, że uroczystość karania zdradcy tajemnic kapitańskich miała charakter symboliczny, a nie była zwykłą egzekucją. „Skoro egzekucja była oszustwem, to przecież oszustwem mógł być wykład Pentoura”, — rozumuje księżę, nie biorąc pod uwagę faktu, że rzekoma egzekucja nie miała z wykładem bezpośrednio nic wspólnego, że Pentour jest postacią na tle kolegium kapitańskiego zupełnie wyjątkową i że wreszcie — zdawszy sobie nieco trud — można było łatwo stwierdzić prawdziwość niektórych przynajmniej twierdzeń kapłana. Dla uważnego czytelnika jest zupełnie jasne, że książkę szuka pretekstu, żeby zlekceważyć rady kapłana, gdyż wskazują one na potrzebę polityki ostrożnej, dalekowzrocznej i rezygnującej stanowczo z nowego awanturnictwa, a taka polityka nie odpowiada żywiołowemu temperamentowi Ramzesa. Rzeczowe przedstawienie sytuacji przez Pentoura nie skutkuje, ale chytre, intrygantkie pochlebstwa Hiram, zwłaszcza że poparłe pożyczką stu talentów i wdziękami Kamy, czynią Ramzesa narzedziem sprytnych intryg fenickich, mających na celu porobienie Egiptu i Assyrii.

Teraz zaczynamy rozumieć, że nawet niewątpliwie zalety Ramzesa jako człowieka, jak np. jego łwa odwaga, szczodroblowość, żywiołowa uczuciowość, stają się niebezpieczne, gdy pomyślimy o nim jako o jedynym, absolutnym władcy państwa. I teraz zaczynamy rozumieć Herhora. Nie jest po ludzku tak sympatyczny jak Ramzes, ale jest na prawdę mądrym stanem. Herhorom powoduje ambicja osobista, ale ponad tą ambicją stoi trzeźwy umysł polityka-realisty i wytycza jej drogi działania. Herhor nie zawaha się wyminąć ludzi może wartościowszych od siebie, nie zawaha się wykorzystać planów reformatorskich Ramzesa, co z punktu widzenia moralności jednostkowej jest wyraźną nieuczciwością, ale nigdy nie będzie działał tak, by jego działalność mogła wyjść na szkodę Egiptowi.

Prus jest realistą w pełnym tego słowa znaczeniu i dlatego nie ułatwił sobie roboty: nie uczynił z reprezentanta romantycznej i indywidualistycznej koncepcji polityki durnia, degenerata i rozpustnika, tak samo jak z reprezentanta polityki racjonalnej, pozytywistycznej. Z Herhora nie uczynił świętego. Ale, jeśli wolno o postaciach powieściowych mówić jak o ludziach żywych, czy nie wydaje się Wam, drodzy

Czytelnicy, że każdy z nas żyćzyby sobie takiego przyjaciela, jak Ramzes XIII, lecz takiego zwierzchnika jak Herhor.

Oto rozróżnienie bardzo istotne. Indywidualne czyjeś właściwości, wady czy zalety, inne mają znaczenie w skali życia indywidualnego, rodzinnego, towarzyskiego, a inne w skali działalności o znaczeniu ogólnopaństwowym. Z tej różnicy Prus zdawał sobie sprawę bardzo dobrze i dlatego — wbrew zdaje się własnemu sercu — kazał zwyciężyć Herhorowi, którego cechuje realizm myślenia, zimne kalkulatorstwo polityczne i silne poczucie więzi społecznej.

W okresie demokratycznego budownictwa, w jaki wstępuje obecnie Polska, warto zastanowić się nad wielką powieścią polityczną Prusa. Wynikają z niej bowiem wskazania i dziś dla nas niesłychanie ważne. A raczej nie tyle bezpośrednie wskazania, ile temat do zasadniczych rozmyślań. Bo zastanówmy się, czy w tym sympatycznym bałagule Ramzesie nie tkwi materiał na zupełnie nowoczesnego dyktatora-militarystę. A czy znów Herhor nie reprezentuje ostrożnego konserwatyzmu wielkich posiadaczy częściowymi wnioskami i drobnymi ustępkami rozkładając ich napięcie walki społecznej? Z tego punktu widzenia patrząc na postać Herhora, nie jesteśmy jednak uprawnieni do wysnuwania wniosków krzywdzących Prusa. Był on przecież sztandarowym pisarzem pozytywizmu, a w naszym terenie pozytywizm to ostateczne przewyższenie prymatu ziemianstwa przez mieszczańską — choć przeważnie szlachectwo pochodzenia, burżuazją i początek unowocześnienia się naszego kraju pod względem gospodarczym.

Dla narodu jednak, który do dziś nie wyleczył się zupełnie z romantycznych gorączek i nieodpowiedzialnego bałagunstwa, nawet dziś jeszcze jest powieść Prusa nie tylko wspaniałym dziełem sztuki, ale i książką, z której wiele można się nauczyć.

*) Bolesław Prus (Aleksander Głowacki): Faraon, powieść, Spółdz. Wydawnicza „Książka”, 1946, tom I str. 257-3, tom II — str. 317-4, tom III str. 270-2.

Teatry rewiewe w Polsce

W bieżącym sezonie czynnych jest w całym kraju sześć teatrów rewiewych i satyryczno-literackich: w Warszawie „Kukułka” pod dyrekcją S. Sojeckiego i Teatr Rewil pod dyrekcją Tura-Kozłowskiego; w Krakowie — Teatr Miniatur „Siedem kotów” pod dyrekcją Mariana Elle; w Łodzi „Gong” pod dyr. T. Chrzanowskiego i „Sirena” pod dyr. J. Jurandota, a w Gdyni „Mewa” pod dyr. J. Majdrowicza.

W Warszawie ma powstać wkrótce „Muzyczny Teatr Domu W. P.” pod dyr. I. Tuwima.

Obrady CKW PPS

Dnia 25 października br. toczyły się przez cały dzień obrady Prezydium, a następnie plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące taktyki i akcji wyborczej, aktualne zagadnienia polityki gospodarczej oraz sprawy organizacyjne.

CKW przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji politycznej.

W powziętych uchwałach CKW zlecił między innymi komisji politycznej zawarcie jeszcze przed ogłoszeniem wyborów umowy o jedności działania z Polską Partią Robotniczą.

CKW postanowił zwołać wobec poważnej sytuacji politycznej, i w obliczu nadchodzących wyborów posiedzenie Rady Naczelnej partii i upoważnił komisję polityczną, by określiła termin tego posiedzenia.

65-letni jubileusz pracy



STOLARSKI WŁADYSŁAW

W dniu dzisiejszym drukarnia „Książki” w Łodzi obchodzi 65-letni jubileusz pracy tow. Władysława Stolarskiego.

Tow. Stolarski, urodzony w roku 1869 bez przerwy 65 lat stał przy kaszcie drukarskiej i dziś jeszcze produkuje innym w osiąganiu produkcji.

Życzymy tow. Stolarskiemu jeszcze wielu lat pracy w umiłowanym przez niego zawodzie.

146 obwodów wyborczych w Łodzi

Przygotowania do wyborów w Łodzi są w toku.

Jak się dowiadujemy w zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego teren miasta Łodzi podzielony zostanie na 146 obwodów wyborczych.

W czasie Referendum Ludowego ilość obwodów wynosiła w naszym mieście 190.

Zmniejszenie ilości obwodów wyborczych spowodowane zostało przez fakt, że nie wszystkie lokale, które wykorzystane były w czasie głosowania ludowego nadają się na lokale wyborcze w porze zimowej (brak korytarzy, odpowiednich pieców itp.).

Odpowiednia ilość urn wyborczych została już przygotowana. Również i odpowiednie druki zostały już wykonane. (1)

NOWY NUMER „DZIENNIKA URZĘDOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI”

Wszedł z druku nowy numer 7 „Dziennika Urzędowego Zarządu Miejskiego w Łodzi”, który m. in. zawiera Zarządzenie Przewodniczącego Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw na m. Łódź.

Zarządzenie obejmuje ponad 400 różnych przedsiębiorstw.

Dziennik Urzędowy jest do nabycia w Oddziale Pracy Zarządu Miejskiego, Pałaczkowska 104, lewa of., 3 piętro, pokój 127.

Skrócić czas praktyki

W końcu 1939 r. w Łodzi zaczęło być duszno i ciasno. Coraz częstsze rewizje doprowadziły mnie do myśli o ucieczce. Pojechałem przez zieloną granicę na Białystok. Jako tkacz miałem zamiar uczyć się jakiejś fabryki włókienniczej, by pracować w swoim zawodzie.

Kiedy przyjechałem do Białegostoku werbowano akurat na roboty budowlane na Ural. Choć było to sprzeczne z moimi zamiarami postanowiłem pojechać — nęciła mnie dala i egzotyczne wrażenia. Nie zastanawiałem się wcale, co tam będę robił, — tkacz i to jedwabny na budowli. Wprawdzie obiecywano za kilka dni werbunek do fabryk włókienniczych, lecz zabrakło cierpliwości czekać.

Szesnaście dni i nocy trwała podróż.

Przyjechalismy.

— Co będziemy u was tu robić? Było pierwsze pytanie niemal każdego z nas.

— Jak to co? Będziecie budowal razem z nami.

— Przecież my nie znamy robót budowlanych...

— To nic. Nauczycie się. U nas szybko uczą.

Zostałem cieślą. Dał mi topór i piłę i skierował do brygady Zerianowa, starego, brodatego jegomościa, z kwitnącymi policzkami charakterystycznym szczegółem wszystkich „uralców”.

— Hm. Jesteś tkaczem? No cóż — będziesz cieślą. Teraz nie stare czasy. Nie potrzeba pięć lat praktyki. Wraz cię wyuczymy.

Po miesiącu umiałem już ciosać ba-

le pod kant i na okrągło, po dwóch miesiącach umiałem robić wiązania belek, po trzech robiłem futryny i ramy okienne.

To wcale nie świadczy o jakichś specjalnych zdolnościach moich, bo mój brigadier zarzucił mi, że zbyt wolno się ucze, to tylko zasługa radzieckiego systemu szkolenia kadr. Nikt mnie nie używał do noszenia desek, czy gwoździ, bo dla tej pracy są specjali robotnicy, nikt mnie po wódkę czy po papierosy nie posyłał, a od razu zaczęto mnie wtajemniczać w zawile arkania sztuki ciesielskiej.

Rzecz prosta, że nie otrzymywałem od razu takiej samej stawki jak stary cieśla. W Związku Radzieckim wprowadzenie nie ma określenia „terminator” tym bardziej nfe ma mowy o bezpłatnej pracy. Robotnicy dzielą się natomiast na 7 kategorii, albo stopni i według tych stopni otrzymują wynagrodzenie.

Aby przejść na wyższy szczebel należy zdać każdorazowo odpowiedni egzamin i otrzymać opinię brigadiera.

Po roku byłem już cieślą czwartego stopnia (razładu) i uchodziłem za niezłego fachowca, choć uwaniasie miesiście temu nie miałem zielonego pojęcia o tego rodzaju pracy.

Podkreślam jeszcze raz, że to tylko zasługa sowieckiego systemu szkolenia kadr, który nie uznaje nauki przewlekłej, uczeń zostaje od razu dopuszczony do „tajemnicy”.

Dla jasniejszego zobrazowania możemy choćby porównać sposób szkolenia fryzjerów w ZSRR i nas. Jest publiczną tajemnicą, że w pierwszym

roku uczeń fryzjerski u nas mył spławaczki, zamiatł, biegał do sklepu fid., w drugim dopuszcza się go do pendzla, a dopiero w trzecim do brzytwy i nożyczek.

W ZSRR są specjalne szkoły fryzjerskie. Taka szkoła to sala wykładowa i salon fryzjerski o kilkunastu albo kilkadziesiąciu fotelach. W takim zakładzie goli się i strzyże 50 procent taniej niż w „normalnym” więc klienteli zawsze pełno.

Przy każdym fotelu uczeń, lub uczennica, na dziesięciu uczniów instruktora. Uczeń goli i strzyże nieczł od pierwszego dnia nauki, a instruktor poprawia, udziela wskazówek i wykazuje błędy. Po trzech miesiącach szkolenia jest już nowy fryzjer, który jak w każdym innym zawodzie otrzymuje niższy stopień zawodowy, by z czasem osiągnąć wyższy.

Tak samo szkoli się ślusarzy, tokarzy, stolarzy i innych. Tylko dzięki temu, Związek Radziecki mógł w momencie wybuchu wojny zastąpić wykwalfikowane siły oddane frontowi przez nowe, szkolone w czasie wojny.

To wszystko nasunęło mi się, gdy przeczytałem o uchwałach Zjazdu Czempół, które to uchwały domagają się wprowadzenia 4-0 letniego terminowania. Uważam, że po prostu cechy rzemieślnicze nie potrafiły tu stanąć na wysokości zadania. Miał pomyśleć jakby tu najprędzej wyszkolić nowe kadry, chcąc rzucić odbudowie kraju kłody pod nogi.

W interesie państwa leży przyspieszenie szkolenia dobrych rzemieślników.

S. Bałucki

15-letni kapitan

wg. powieści Juliusza Verne

Film o marzeniu młodych i śmiałych, Film o wielkiej przygodzie. Szlorny na oceanie i dziewicze puszcze Azji, zdrada piratów i okrucieństwo handlarzy niewolnikami; wielki mganga, składający ludzkie ofiary swym potwornym bogom i groźba śmierci...

...A potem koniec, który wieńczy proste i dzielne serce.

Stary J. Verne, przyjaciel naszej młodości, darzy nas znowu 2 godzinami, pełnymi najczystszych i najlepszych wrażeń.

Tyle reklama...

A o to mówią krytycy: Piękne zdjęcia, świetna gra artystów, doskonały montaż, zgręcznie zrobiony scenariusz, utrzymujący uwagę widza w niesłabnącym napięciu — zapewniamy „15-letniemu Kapitanowi” długotrwałe powodzenie.

Czytelnicę pisać

Robotnice fabryki Daube pamiętają o ludności stolicy

Odzież i bieliznę zebraną przez kobiety naszej fabryki dla mieszkańców ruin domu przy ulicy Piwnej Nr 6 w Warszawie rozdam własnoręcznie w dniu 18 bm.

Najserdeczniejsze podziękowanie dla ofiarodawców oraz pokwitowanie na 15 sztuk bielizny i odzieży przywiozłam od ob. ob. Anny Grodzickiej, Wiktorii Hertz oraz Kazimierzy Majchrzak.

Przywiozłam z powrotem marynarkę dzie-

cinną i bieliznę dla niemowlęcia, bo w domu tym dzieci nie było, a czasu nie miałam, by pójść gdzie indziej. Nie starczyło mi odzieży dla ob. ob. Anny Pawłowskiej i Marii Pleckiej oraz jej dorosłej córki.

Mam nadzieję, że robotnice innych fabryk łódzkich zaopeciują się zarówno tymi trzema obywatelkami z ul. Piwnej, jako też i wiele innymi mieszkańcami Warszawy, którym pomoc nasza jest konieczna.

Genowefa Gierczyk

Sprawy rzekomo drażliwe

Wl. Brus, ZSRR a „wojna polsko-niemiecka w 1939 r. Sp. Wydaw. „Książka”. Str. 72

Wacław Zawadzki, Od Monachium do drugiej wojny światowej. Sp. Wydaw. „Książka”.

Dwie wydane ostatnio — przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” — broszury Wl. Brusa i W. Zawadzkiego stanowią cenny i bardzo pożądaną przyczynę do ujawnienia mechanizmów polityki międzynarodowej oraz polskiej, które spowodowały kapitulację monarchijską, a tym samym wpłynęły decydująco na wybuch — i nawet przebieg — drugiej wojny światowej. Wobec bardzo nikłej znajomości tych zagadnień w Polsce, gdzie i wśród sfer inteligencji mają wciąż jeszcze obieg pojęcia fałszywe, spaczne i niedostateczne, broszury, o których mowa, odegrać powinny rolę prostującą i wyjaśniającą, tym bardziej, że niektóre ze spraw ówczesnych wdzierają się w dzisiejszą rzeczywistość konsekwencją swych przedłużeń.

Wl. Brus, w szerokiej perspektywie między narodowej, omawia dwie sprawy, niestety dotychczas uważane za drażliwe. Ta rzekoma drażliwość była wodą na młyn antypaństwowej i antydemokratycznej propagandy, stanowiła najczystszy i ulubiony jej argument przeciwko nowym zasadom polskiej polityki zagranicznej. Kwestia pierwsza — to podpiasanie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji z dn. 23 sierpnia 1939 r.; kwestia druga — to wkroczenie Armii Czerwonej dnia 17 września tego roku na terytorium polskie, co było już logicznym wyrokiem rzeczonego paktu.

Powolując się na dziesiątki bezspornych

dokumentów dyplomatycznych, wypowiedzi mężów stanu itp. obiektywnych świadectw historycznych, autor broszury dochodził bowiem do wniosku, że pakt sierpniowy nie był ani „zdradą” ani „ciosem w plecy”, lecz koniecznością wywołaną przez ówczesną politykę Anglii, Francji i min. Becka. Zupelnie słuszna jest uwaga, że „Związek Radziecki doskonale zdawał sobie sprawę z charakteru tego paktu i wiedział, że podpisuje go ze swym śmiertelnym wrogiem, z którym w najbliższej przyszłości spotka się na polu boju.”

Co się za tyż wroczenia wojsk radzieckich na terytorium polskie dn. 17 września 1939 roku, Brus — na podstawie dokładnej analizy ówczesnej sytuacji strategicznej Polski — udowadnia, że w tym dniu kampania wojenna była dla nas nie tylko przesądzona, ale definitywnie przegrana — i dlatego marsz Armii Czerwonej na zachód nie zmienił w niczym istniejącego położenia militarnego.

Uzasadniając decyzję rządu radzieckiego w tej mierze, Brus podkreśla, że większą rolę, niż chęć zajęcia ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską i białoruską, odegrały tu względy obronne-strategiczne, gdyż Rosja, w przewidywaniu nieuchronnej wojny z Niemcami, pragnęła zająć korzystniejsze, bardziej wysunięte na zachód pozycje, aby w niedalekiej przyszłości przyjąć pierwsze uderzenie niemieckie pod Brześciem i Lwowem, a nie pod Mińskiem i „Vinnicą”.

Takie były następstwa polityki Rydz-Śmigłego i Becka, którzy torpedowali wszelką możliwość uprzedniego porozumienia się

z Rosją Radziecką, a jeszcze w sierpniu 1939 r. bezpośrednio przed najazdem niemieckim, odrzucili kategorycznie proponowaną ze strony ZSRR pomoc wojskową. Bo dla „sanacji” mniejszym złem była groźba wojny z Niemcami, niż zbliżenie się z Rosją, co — według wykładni „sanacyjnej” — równało się niebezpieczeństwu „bolszewizacji” Polski. Nierozumną i szkodliwą rzeczą jest obarczać dzieł drugich winą za własne błędy i grzechy.

Praca Wacława Zawadzkiego — „Od Monachium do drugiej wojny światowej” — oparta również na obfitym materiale polityczno-dyplomatycznym, stanowi pod najlepszym względem doskonale uzupełnienie broszury Brusa, który zresztą — w swych rozważaniach na Zawadzkiego nie raz się powołuje. Zawadzki daje szczegółowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w poprzedzającym bezpośrednio wybuch wojny okresie „monarchijskim”, uwidaczniając przejrzystość postawę i tendencję wzorzystych zainteresowanych partnerów europejskich.

Z tego przeglądu, z niemiejszą niż u Brusa wyrazistością, wyłania się bezsens polityki „sanacyjnej”, która nie licząc się z interesami i racją stanu Państwa Polskiego, ślepcie i uparcie pchał je do zguby.

Są to nęte sprawozdawczą zakończone słowami, którymi zamyka się broszura Zawadzkiego: „Gruntowne studium nad zasadami i przebiegiem polityki polskiej w latach 1918 — 1939 są konieczne nie tylko ze względów historyczno-naukowych, ale i dydaktyczno-społecznych”. — Omówione wyżej, broszury są dobrym do tych studiów wstępem. B. D

Głos Kobiet

Zjednoczenie kobiet całego świata jest warunkiem skutecznej walki o pokój i demokrację

Niechaj nie będzie wśród nas analfabetek

Zycie współczesne pociągnęło kobiety tak silnie w swe tryby, że nie do pomyslenia jest zorganizowanie go bez współdziałania kobiet. Różne się na to złożyły przyczyny, a przede wszystkim wojna, która zabrała nam wielu mężczyzn.

Jeżeli problem pracy kobiet już przed wojną był niesłychanie ważny, to obecnie przestał być problemem, — stał się koniecznością, bez której nie ma odbudowy kraju. Na wszystkich odcinkach, we wszystkich dziedzinach praca kobiet jest niezbędnie potrzebna.

Ale obecnie nie chodzi tylko o ręce do pracy. Demokratyczny ustroj naszego państwa wymaga, aby każdy obywatel był jak najbardziej świadomym, wyrobionym społecznie i politycznie członkiem społeczeństwa.

Obecnie, kiedy przed kobietą stoją szerokie możliwości obciążenia poważnych stanowisk w Radach Zakładowych, Związkach Zawodowych i t.p., nie może zadowolić się tym, co osiągnęła kiedyś. Musi stale trzymać rękę na pulsie wydarzeń kulturalnych, przemian społecznych i politycznych.

Osiągnąć to, być dobrze zorientowaną we wszystkich zagadnieniach współczesnej rzeczywistości można tylko przez nieustanne dokształcanie się, poprzez czytanie pism, poprzez kursy, świetlice, wieczory dyskusyjne i t.p.

Warunki dla pracy samokształceniowej są o wiele trudniejsze niż męczyzn. Kobieta, oprócz pracy zawodowej musi troszczyć się o dom, dzieci i rodzinę. Tym niemniej, właśnie dla dobra swych dzieci, dla dobra ich przyszłości powinna brać żywy udział w życiu społeczno-politycznym, aby budować wspaniały Dom — silną Ojczyznę.

Aby ułatwić kobiecie dokształcanie się przychodzi jej z pomocą liczne organizacje, do których może i powinna należeć, a przede wszystkim Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, która prowadzi akcję kulturalno-oświatową w kierunkach najbardziej kobietom odpowiadających.

Dla kobiet, które nie mogły zakończyć szkoły nowszej, lub ukończyły ją dawno S.O.L.K., organizuje kursy dokształcające, obejmujące 3 cykle wiedzy o Polsce: 1) kulturalno-obyczajowy, 2) historyczno-polityczny 3) geograficzno-ekonomiczny. Ukończenie tego kursu da kobiecie pogląd na całokształt życia w Polsce od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, ugruntuje mocno jej postawę wobec zagadnień chwili obecnej. Uczniwi z niej świadomego obywatela, który poniera swój demokratyczny rząd nie dlatego, że się mu każe, ale dlatego, że tego wymaga dobro naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Dla wielu kobiet warunki życia tak układały się fatalnie, że nie było czasu

Liga Kobiet czuwa

W związku z artykułem „Głos Robotniczy” o schronisku przy ul. Sienkiewicza Nr 9 z zadowoleniem witamy fakt, że Liga Kobiet natychmiast zainteresowała się tą sprawą.

W schronisku zostały ostatnio poważne zmiany. Nowa kierowniczka młoda, zdolna i bardzo energiczna całym sercem poświęca się pracy dla dobra podległych. W stadium organizacji jest świetlica, w urzędzeniu której przyrzeka swą pomoc Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet. Świetlica będzie miała na celu podniesienie poziomu moralnego i kulturalnego czasowo tu przebywających podległych. Jesteśmy przekonani, że praca na tej placówce wkrótce na właściwe tory.

WANDA MOLITFR
wiceprzewodnicząca Zarządu Miejskiego
Spół. Obyw. Ligi Kobiet

na szkołę. Od najmłodszych lat zapędzona do pracy zarobkowej, nie miała kiedy nabyć podstawowej umiejętności czytania i pisania. Życie nauczyło ją, radzić sobie. Jest zaradna, pracowita, uspołeczniona, ale jakże często napotyka na duże trudności, nie umiejąc czytać ani pisać.

A tak niewiele potrzeba, aby się nauczyć. Nie trzeba tylko wstydić się i mówić, że jakoś dotąd dawałam sobie radę, to i teraz mi to niepotrzebne.

Jak pielęgnować urodę

Pielęgnowaniu swej urody nie jedna z nas poświęcałaby więcej uwagi, gdyby nie fałszywe wyobrażenie, że wszelkie starania w tym przedmiocie, wymagające od nas dużego nakładu pieniędzy i czasu, który spędzać by należało w gabinetach kosmetycznych. Francuzki, które zdobyły sobie opinię kobiet umiejących dbać o swój wygląd i urodę wypracowały zdrowe zasady jej pielęgnacji, wymagające jednak dla ich stosowania odrobiny dobrej woli i wcześniejszego wstawania, gdyż zabiegi te pochłaniają rano sporo czasu.

Pielęgnacji swej urody Francuzka poświęca czas rano, przed wyjściem do codziennych zajęć i wieczorem kładąc się spać. Na zabiegi związane z zachowaniem urody traci ponad godzinę czasu codziennie. Woli jednak wstać wcześniej, by wyglądać ładnie i młodo.

Jakież są te zabiegi! Na pierwszym miejscu — gimnastyka przy otwartych oknach, której po opuszczeniu łóżka poświęca 10 minut. Następny punkt „kos-

metycznego” programu to kąpiel. Z braku łazienki stosuje dokładne mycie całego ciała ciepłą wodą, mydłem i miękką szcztotką. Dalszy zabieg to staranne kilkuminutowe szcztotkowanie włosów (włosy szcztotkowane są w różnych kierunkach). Ostatni i końcowy etap zabiegów kosmetycznych to staranny dyskretny maquillage, do którego używa tak kremów jak i szminek w dobrym gatunku. Wieczorem przed udaniem się na odpoczynek przed wieczornym myciem i gimnastyką wiele uwagi poświęca Francuzka starannemu usuwaniu maquillage używając do tego celu oliwy. Czas poświęcony na zabiegi kosmetyczne pochłania do 75 minut dziennie. Nie jest to mało biorąc pod uwagę, że kobieta pracująca, poza pracą zawodową musi znaleźć czas na zajęcia się gospodarstwem i dziećmi i mieć parę chwil wolnych na lekturę i rozrywkę.

Spróbujmy jednak naśladować Francuzki. Ze względu na wyniki, jakie osiąga — warto.

W ciągu kilku miesięcy (5—6) poświęcając dwa wieczory w tygodniu można nauczyć się czytania i pisania na kursach dla analfabetów, które prowadzą naukę systemem specjalnym dla dorosłych.

Każda z nas, która zna kobietę — analfabatkę powinna ją skierować na kurs w S.O.L.K.

Niechaj nie będzie wśród nas analfabetek! Każda kobieta musi umieć czytać i pisać.

E. K.

Poradu gospodorskie

Jak kusić kapustę

Ścisłe główki kapusty oczyścić z brudnych wierzchnich liści, usunąć głąbki i poszatkować jak najcienniej. W czysto wymytej i wyparzonej dębowej beczce układać kapustę warstwami, równo soląc. Dno beczki dobrze jest wyłożyć całymi liśćmi kapusty. Na to, by kapusta była smaczna, dodajemy przy soleniu trochę kminku i dorzucamy do kiszenia małe jabłuszka i plasterki marchwi.

Kapustę ubijac należy ściśle drewnianym tłuczkiem. Im będzie ściślej ubita, tym lepiej będzie się przechowywać. Nadmiar soku należy przy ubijaniu odlewać. Napelnioną beczkę przykryć wygotowaną płócienną ściereką, na wierzch położyć drewniany krządek, obciążony kamieniem. Beczkę trzymać w temperaturze dość ciepłej (16 stop.), najlepiej w kuchni. Po tygodniu, gdy na wierzchu beczki zbierają się burzyny, kapustę

należy odkryć, pianę starannie zebrać i ostro zakończonym drewnianym kijem przebić do dna beczki parę otworów w kopuszce. Powtarzać tę czynność co drugi dzień za każdym razem zbierając burzyny i kapustę na nowo przykrywając. Po 8 — 10 dniach umieścić możemy już beczkę w piwnicy. Po trzech tygodniach będzie już dość kwaśna do użytku.

Chcąc dobrze i długo przechować kapustę, pamiętać zawsze musimy o tym, by jej powierzchnia była zawsze pokryta sokiem. Gdyby wytwarzała się na denku kapusty i ściereczce, którą jest pokryta, pleśń, należy ją każdorazowo usunąć, ściereczkę wyprzążyć, denko wyszorować. Zabieg ten powinien być profilaktycznie dokonywany co tydzień, gdyż jest on kardynalnym warunkiem dobrej konserwacji kapusty.

Popołudniowa torebka

Ważnym uzupełnieniem każdej naszej toalety to odpowiednio do niej dopasowana torebka. Nie uzyskamy efektu eleganckiej całości jeśli do wyzywającej nas sukienki bądź na zabawie posługując się będziemy naszą wielką pakowną, sportową torbą skózaną, z którą wędrujemy do pracy, załatwiamy sprawunki i t. p. Nie stać nas na posiadanie, obecnie gdy skóra stała się tak fantazyjnie wprost drogą, kilku torebek skórzanych, przeznaczonych na różne okazje. W chwilach kiedy występujemy szcinnie ubrane, musimy posiadać odpowiednią torebkę, którą sprządzimy sobie same z jedwabiu, aksamitu bądź nawet z czarnej koronki podbitej jedwabem. Pole dla naszej inwencji nie wyczerpane, jako ornament zastosować możemy haft wełny, jedwabiem, złotą lub srebrną nicią. Najpraktyczniejszą i najłatwiej za do wykonania będzie torba w kształcie płaskiego portfela.

Sprządzając torebkę do sukienki popołudniowych pamiętajmy o jednym, że nie powinna być ona zrobiona z materiału w kolorze zbyt jaskrawym. Torebka jest jedynym koniecznym dodatkiem, nie może więc stanowić niespokojnej w barwie plamy, w całości naszego stroju.

Najpraktyczniejsza w kolorze będzie zawsze na różne wizyty torebka czarna. U każdej z nas znajdzie się napewno niejedną czarną lub ciemną

laszek z którego może zostać sporządzony wieczorowy portfel. Sięgnijmy więc do worka z różnorodnymi gałkami. Bądźmy pomyslowe, a sporządzona przez nas torebka będzie wytwornym dodatkiem do naszej toalety.

Kronika

W dniach między 12 — 22 października r. b. odbył się w Ameryce międzynarodowy zjazd kobiet. Inicjatorką zjazdu była p. Eleanor Roosevelt. Z Polski na zjazd wyjechała delegacja w sześcioc osobowym składzie.

Dni. 22 b. m. w Warszawie w gmachu KCZZ odbyło się posiedzenie Rady Kobięcej utworzonej przy Wydziale Kobięcym KCZZ z udziałem v. ministra Pracy i Opieki Społecznej ob. Eugenii Pregibrowej, inspektora pracy, przedstawicieli SOLE, szkolnictwa, RTPD i spółdzielczości.

Na posiedzeniu rozpatrywane były sprawy organizacyjne, dot. cząste struktury Rady i Referatów Kobięcych w terenie. Ponadto omawiano zagadnienia oświaty społecznej wśród kobiet, ochrony macierzyństwa, opieki nad dziećmi i t.p.

Kobiety obradują

Światowa Federacja Kobiet jest dzisiaj organizacją, skupiającą około 40 narodów świata i ponad 90 milionów kobiet. Organizacja ta z ducha nowych powojennych czasów przystosowana jest do realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Jest to organizacja demokratyczna, jednocząca kobiety różnorodnych odcieni poglądów politycznych.

W Moskwie zakończył w tych dniach swe obrady Komitet Wykonawczy Demokratycznej Światowej Federacji Kobiet. Brała w nich udział delegacja polska, do której z ramienia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet weszły ob. vice-minister Eugenia Pragierowa, posłanka Loda Kowalska i dr. Zanna Kormanowa.

Tematem obrad Konferencji był stosunek Federacji do innych organizacji kobiecych, których celem jest rozbiicie jedności demokratycznej kobiet, problemy opieki nad matką i dzieckiem oraz sprawa światowej akcji przeciw Franco. Walka o jedność ruchu kobiecego, o pokój i utrwalenie demokracji znalazła swój wyraz w uchwalonych rezolucjach. W szeregach wszystkich kobiet, a specjalnie wśród delegatek krajów, w których ostatnia wojna poczyniła największe spustoszenia, specjalnie zaznacza się pragnienie i dążenie do utrwalenia pokoju.

Nacisk, jaki w obradach konferencji położono na sprawy związane z opieką nad matką i dzieckiem, pozwolił delegacji polskiej wysunąć projekt stworzenia specjalnego ośrodka organizacyjnego pomocy dzieciom w krajach szczególnie zniszczonych przez wojnę.

Obradom przewodniczyła p. Eugenia Cotton (Francja), przewodnicząca Federacji; referaty wygłosiły Dolores Ibarurri (słynna „La Passionaria”, bohaterka walczącej Hiszpanii) oraz Nina Popowa, przewodnicząca delegacji radzieckiej.

W posiedzeniu egzekutywy uczestniczyły delegatki: Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Grecji, Hiszpanii, Indii, Italii, Jugosławii, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, U.S.A., Węgier i Związku Radzieckiego oraz nowe członkinie Federacji, przedstawicielki Korei, Mongolii i Madagaskaru.

Obrady Komitetu Wykonawczego toczyły się w Moskwie w oddanym na ten cel, dostojnie urządzonej Domu Oficerskim. Gospodarzem Konferencji był antyfaszystowski Komitet Kobiet ZSRR, który wykazał najwyższą sprawność organizacyjną i zdołał wprowadzić na zjeździe atmosferę serdeczności i spójni ideowej.

I. Kawczakowa.



K I N A

"POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
 "KROLEWNA SNIEŻKA"
 "TYRAN"
 "WISLA" (Daszyńskiego 1)
 "15-LETNI KAPITAN"
 "SKARB RODZINY GOUPI"
 "GWYNIA" (ul. Daszyńskiego 2)
 "ZWARIOWANE LUTNISTO"
 "SYLOWY" (Książki 123)
 "WIOSNA NAD SEKWANĄ"
 "WIDOKIARZ" (Zawadzka 10)
 "GDY MADELOŃ"
 "HFI" (ul. Legionów 2-4)
 "ZWARIOWANE LOJNISKO"
 "RUBINIKA" (Książki 178)
 "WIEZIEN Nr. 4328"
 "PRZEDWISNIE" (ul. Zeromskiego 74-76)
 "U KRESU DROGI"
 "WIDOKIARZ" (Napierkowski 16)
 "SZARY LORD"
 "ROMA" (Rzgońska 84)
 "PAPA SIĘ ZENI"
 "REKORD" (ul. Rzgońska 2)
 "SLUBY KAWALERSKIE"
 "BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
 "CO MOJ MAZ ROBI W NOCY"
 "TAIRY" (ul. Sienkiewicza 40)
 "DIABLICA"
 "ZAJĘĆ" (ul. Zgierska 28)
 "BRUTAL"
 "MUZA" (Ruda Pabianicka)
 "DOROZKARZ Nr. 13"
 "ADRIA" (ul. Marja Stalina 1 (Główna))
 "15-LETNI KAPITAN"
 "SWI" (Bałucki Rynek 6)
 "NIEUCHWYTNY SMITH"
 "OSWIATOWE" (Rzgońska 84)
 "REPORTAŻ Z CZARNEGO ŁADU"
 "OSWIATOWE" (Kopernika 8)
 Nieczynne z powodu remontu.

SAMOTNY ZAGIEL
 wg powieści Walentyna Katajewa
 Rzecz dzieje się w mieście portowym na wybrzeżu morza Południowego.

Dwaj mali przyjaciele Gawryś i Petia ratują życie marynarza Żukowa, pomagają mu w walce z policją i wreszcie uczestniczą w zorganizowaniu jego ucieczki z więzienia. Z wysokiej skały nadmorskiej patrzą pełni wzruszenia i trwogi jak znikną w oddali „samotny biały żagiel” Żukowa. Film jest pełen życia, werwy, niebezpiecznych przygód. Widz śledzi przeżycia odważnych i sympatycznych bohaterów z zapartym oddechem i oddycha z ulgą, gdy udaje im się pokonać i „wyprowadzić w pole” potężnego wroga.

Film czaruje widza barwnymi, masowymi scenami, pięknymi zdjęciami południowej przyrody, pełną umiaru i prawdy grą artystów. W doskonałym zespole aktorskim na pierwsze miejsce wysuwają się cudowne dzieci: Igor But, Borys Runge i Swietlana Pradiłowa.

Film ten zadawalnia całkowicie nasze wymagania artystyczne, wzbudza szczere i głębokie emocje i niewątpliwie zaliczony zostanie do czołowych widowisk sezonu.

ŻALUZJE

Fabryka żaluzji drewnianych, zimowe letnie do rzeźb, drzwi i wystaw nowoczesnych.
 Wykonuje wszelkie roboty stolarskie „IPE” Łódź, Poznańska 51
 Tel. 153-97 — dojazd tramwajami 3 i 4

OGłosZENIE

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przyjmie kandydata na stanowisko Architekta Powiatowego w Rawie Mazowieckiej. Mieszkanie zapewnione. Podanie należy złożyć w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim — Wydziałe Odbudowy, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 15.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dzis i dn następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkonoć” ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Kensa. Partię fortepanową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelewicz, Kossobudzka, Łapicki, Małszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński,

Lubelski, Puchniewska, Ordon, Piłarski, Woźniak, Possard.

TFATB POWSŁECHN” TUR

Dzis i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek” w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Swiderski,

Rachwałska, Fijewski, Skowronski, Dejmek, Dewoino.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA

Dzis dwa przedstawienia komedii G. B. Shawa „MAJOR BARBARA”. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drajńska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Zukrowski. Reżyseria E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski. Początek przedstawienia godz. 15 m. 30, punkt 19. Kasa czynna od godz. 10-tej, tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzis 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 „WE-SOLA Wdówka” z udziałem całego zespołu artystycznego chóru, baletu i orkiestry. Kasa teatru czynna od godz. 11.

RADIO

Program na niedzielę 27 października 1946 r.

7,00 Pieśń „Kiedy ranne”, 7,05 kalendarzyk historyczny, 7,10 audycja paranna, 8,00 dziennik poranny, 8,20 (z Łodzi) Program na dzisiaj, 8,25 Muzyka z płyt, 9,00 Nabożeństwo, 10,00 Audycja regionalna, 10,40 (z Łodzi) z cyklu „Co się dzieje w Łodzi” — pog. Marka Zagajnego p.t. „Tydzień radiowy”, 10,50 (z Łodzi) Audycja dla świetlic wiejskich: a) Muzyka polska w wyk. sekcstetu mandolin. Edwarda Ciuksy, b) Poradnik rolniczy inż. Jana Pajaka p.t. „Jesienną z myślą o wiośnie”, c) pog. społeczna pobra mgr. Henryka Sokola p.t. „Kobieta na wsi”, 11,20 (z Łodzi) muzyka z płyt, 11,45 (z Łodzi) Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi red. K. Turkiewicz, 11,57 Sygnal czasu: hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki, 12,06 Poranek symfoniczny, w przebiegu radio-kronika i przygłosniku, 13,30 „Niemy po wojnie”, 13,40 Audycja wojskowa, 13,55 Najciekawsze audycje, przyszedł tygodnia, 14,00 Audycja dla świetlic wiejskich, 14,35 Chwilka Biura studiów, 14,40 W ramach Teatru Wyobraźni słuch. p.t. „Następna fala” w opr. Jana Stefczeka, 15,20 Recenzje, 15,30 Koncert kapeli ludowej, 16,00 Audycje si-muzyczna dla dzieci, 16,20 Audycja dla młodzieży, 16,35 (z Łodzi) Kwadrans „Kuznicy” w opr. M. Buczówny, 16,50 Kronika kultury, 17,00 (z Łodzi) „Podwieczorek przy mikrofonie” — wyk.: Hanka Bielecka, Cecylia Izygrymówna, Wacław Domeniecki i Wacław Jankowski — śpiew, Rajmund Kuncewicz — akomp., orkiestra B. ci Łopatawskich, Igor Sikirycki — konferansjer, 18,15 „5 minut poezji”, 18,20 Przegląd tygodnia, 18,30 Tygodnik dźwiękowy, 18,45 „Uśmiech i piosenka”, 19,10 Mozaika muzyczna, 20,00 Dziennik wiecz. 20,30 Reportaż, 20,50 Ciekawostki literackie, 21,00 Audyc. muzyczna „U naszych przyjaciół”, 21,45 Kwadrans prozy, 22,00 (z Łodzi) VI-ta audycja rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier” p.t. „Koskie nazwisko” wg. opow. Czechowa w przeróbce radiowej i reż. Igora Sikiryckiego, 22,15 Muzyka taneczna w wyk. Jana Cajmera, 22,45 (z Łodzi) Koncert Zyczeń (część I), 23,00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Program na jutro, 23,30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe, 23,35 (z Łodzi) Program na jutro, 23,40 (z Łodzi) Koncert Zyczeń (część II), 0,30 (z Łodzi) Zakochanie audycji i Hymn.

TEATR KAMERALNY O. 2.
 (Daszyńskiego 34)
 DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
 Komedie
MAJOR BARBARA
 G. B. Shawa
 godz. 15-30 godz. 19.-
 Kasa czynna od 10-ej rano tel. 123-02

Znicze 50 zł tuzin nie gasną na wietrze i deszczu

BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49

Spółdzielnia Pracy „METALOWIEC” Łódź, Pogońskiego 13 tel. 143-72

uruchomiła

WARSZTATY RADIOTECHNICZNE

przy ul. Piotrkowskiej 18 (II podwórze parter)

Warsztaty wykonują wszelkie prace w zakresie radiotechniki wchodzące, naprawy, przeróbki, zestrzanie superheterodyn, dorabianie fal krótkich. Kupno wszelkiego sprzętu radiotechnicznego

Państwowa Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych

„ELEKTROSAN”

w Łodzi, ul. Świętozyska 11-13

poszukuje:

- 1) Inżyniera elektryka-konstruktora, obeznanego z aparatami elektromedycznymi,
- 2) Kalkulatora,
- 3) Korespondenta(iki) - maszynisty(iki),
- 4) Blacharzy,
- 5) Ślusarzy na sznycy i narzędzia,
- 6) Tokarzy na drobne roboty.

Podania i życiorysy należy składać w biurze Wytwórni w godzinach od 9-13-ej.

Opał

szczapowy sosnowy z domieszką brzozy SPRZEDAJE bez ograniczenia w każdej ilości

PAŃSTWOWA AGENCJA DRZEWNA „PAGED”

ODDZIAŁ w ŁODZI

Adres składnicy nr 3:
 ul. Armii Czerwonej (Rokocińska) nr 1 — tel. 104-59,

Adres składnicy nr 1:
 ul. Srebrzyska 2-4 tel. 268-48.

OGłosZENIA DROBNE

Dr. ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3-6 pp.

Dr. J. PENSON wznowił przyjęcia 4-6. Piotrkowska 56, tel. 260.49.

Kupno i sprzedaż
 KUPUJEMY materiały wełniane, sukniowe i płaszczowe Pracownia okryć damskich Łódź, Zawadzka 1.

KUPIMY samochód osobowy 4-0 cylindrowy Stan użycia motoru nie może przekraczać 40 proc. Oferty do P.Z.P.B. Nr: 6, Łódź, ul. Piotrkowska 204.

ŁÓDZKA Spółdzielnia Ogrodnicza — Dział Szkółkarski — poleca wyborowe drzewka owocowe i krzewy. Sprzedaż odbywa się przy ul. Ks. Bandurskiego 14.

Różne
FOTOKOPIST. Przejazd 15. kopoluje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp. Kupię każdą ilość papieru fotokopijnego.

KAPELUSZE damskie, męskie łasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapełusz A Stegner i Skł. Łódź. Pomorska 4 (przy Pi. Wolności), (tel. 166-03).

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE do wszelkich aparatów technicznych oraz naprawy żelazek, kuchenek elektrycznych, solidnie, szybko, tanio — wykonuje. Firma „THERMO”, Piotrkowska 145 tel. 178-78.

Nauka
UWAGA KSIĘGOWI! Sekcja Księgowych przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókiennego zawiadamia, że organizuje kurs księgowości dla początkujących. Informację, udziela i zapisy przyjmuje sekretariat sekcji od godz. 16 do 18-tej ul. Strzelecka 2 pokój 208 (dom Związku Zawodowych).

STOWARZYSZENIE Księgowych w Polsce odłaził w Łodzi zawiadamia, że organizuje wyższy kurs księgowości piewzbtkowej, kalkulacji, analizy i krtyki bilansów. Informację udziela i zapisy przyjmują się w domu Związków Zawodowych pokój 208 (ul. Strzelecka 2).

Zaofiarowanie pracy
POMOCNIK księgarski (ekspedient) oraz biegła maszynistka potrzebna Państwowemu Biurze Wydawnictw Szkolnych, Piotrkowska 120,

Lokale

ZAMIENIĘ czyste 2 pokoje z kuchnią i kąpielownym na takie same w śródmieściu. Dopłace. Wiadomość tel. 265-20 do godz. 4 popoł.

Uśmiechnij się!

PRZED ŚLUBEM



— Będę, najdroższy, powierzę Ci tych trosk zmartwień...
 — Nie mam żadnych.
 — Ze mną będziesz je miał.

Lekarze

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al i Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-ej. Tel. 212-88.

LECZNICA — PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 3-6 telefon 206-99.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. Tadeusz CHECINSKI asystent szpitala skórnovenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje od 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203.11.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet, Księżycka 33, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.

KRONIKA ŁÓDZKA

Komunikat

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9 rano odbędzie się ogólna zbiórka wszystkich obywateli w Komendzie Miejskiej ORMO w Łodzi, ul. Żeromskiego 88.

Komendanci komisariatów odpowiedzialni są za powiadomienie fabryk leżących w ich rejonach.

Podpisali:

Komendant ORMO m. Łodzi
(-) mjr WĘŻYK

ODZNACZENIA POCZTOWCÓW

Przed kilku dniami w świetlicy Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie odbyła się uroczystość dekorowania zasłużonych pracowników poczty i telegrafów za pracę położoną przy organizowaniu ruchu zawodowego pocztowców. Ob. Czesław Glowacki, przewodniczący Związku, dekorując 18 członków, życzył im dalszej jak najdłuższej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

W okręgu łódzkim Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: Klimaszewski Stefan — członek Zarządu Głównego.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczni: Wawrzonowski Stefan — przewodniczący Zarządu Okręgu, Suchocki Władysław — Wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu, Kruziński Piotr — Sekretarz Zarządu Okręgu, Mrózowski Bolesław — Skarbnik Zarządu Okręgowego, Giergiewicz Stefan — Członek Zarządu Głównego, Jakowlew Teodora — Referent do spraw kobiecych przy Zarządzie Głównym.

OCHOTNICZY ZACIĄG DO SZKOŁY OFICERÓW ŁĄCZNOŚCI

Komendant R.K.U. Łódź—miasto podaje do wiadomości o ochotniczym zaciągu kandydatów do Szkoły Oficerów Łączności.

Zgłaszający się winni odpowiadać następującym warunkom:

1)obywatelstwo polskie; 2) wiek od 18 do 24 lat; 3) zdolny fizycznie do służby liniowej; 4) ochotnicze zgłoszenie się do służby zawodowej; 5) świadectwo moralności, wystawione przez organa państwowe; 6) wykształcenie na poziomie małej matury, w wyjątkowych wypadkach cenzus mniejszy — nie mniej jednak niż 7 oddziałów Szkoły Powszechnej; 7) przekonania demokratyczne pod względem politycznym.

Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom zgłaszać się mogą do R.K.U. Łódź—miasto, ul. 11-go Listopada 83 III piętro w terminie do dnia 8.11.1946 r. w godzinach od 8 do 12-tej.

KOMENDANT R.K.U.
Łódź—miasto

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Oddziału Łódzkiego R.T.P.D. składa uprzejmie podziękowanie Zarządowi Cechu Rzeźniczy w Łodzi za pozytywny stosunek do n/Instytucji i ofiarność, która wyraża się wydatną pomocą materialną, wynoszącą zł. 70.000 miesięcznie.

Zarząd Oddziału Łódzkiego R.T.P.D. składa uprzejmie podziękowanie Zarządowi Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi za wydatną pomoc materialną, udzieloną n/Instytucji, wyrażającą się miarą 120 kg. mięsa wołowego tygodniowo.

Dyżury aptek

Dymer — Wólczańska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszowski — J. Dąbrowskiego 24b
Łępański — Piotrkowska 225
Ławrowska — Brzezińska 56
Ławlukiewicz — M. Nowotki 12

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”, Piotrkowska 243.

Dziś godz. 16 i 19

„Wesoła wdówka”

Z Jadwigą Kenda i Michałem Słaskim
Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia

„Bez żelaznej kurtyny”

OSTATNIE DNI!
Udział biorą: Maria Biełicka, Stefania Górka, Stefania Grodzienka, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzewoński, Waclaw Jankowski, Waclaw Kucharski, Józef Matuszewski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski i Witas.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

OSTATNIE DNI!

Ze sportu

Od zwycięstwa do zwycięstwa

krócą pięściarze ŁKS-u w mistrzostwach Łodzi

Dawno już drużynowe mistrzostwa Łodzi nie ściągnęły do hali Wimy tylu widzów co wezwał. Mecz ŁKS — Geyer poruszył publiczność pięściarską, tym bardziej, że w ramach tego meczu miało dojść do kilku ciekawych pojedynków jak Kamińskiego z Pawlakiem, Mazura z Marcinkowskim i Trzęsowskiego z Pisarskim.

Dla tych trzech walk rzeczywiście warto było wezwać zaryzykować daleką podróż do hali.

Walka Kamińskiego (Geyer) z Pawlakiem (ŁKS) w wadze koguciej była pierwszą walką, w ramach meczu, gdyż w spotkaniu w wadze muszej ŁKS zdobył 2 p. walkowerem.

Kamiński ze swoim małym wzrostem i krótkimi rękoma dawał duży handicap swemu przeciwnikowi, a że Pawlak w dodatku miał dobry dzień, walkę miał trudną i zwycięstwo musiał wywalczyć w pocie czoła.

W pierwszym starciu Pawlak poszedł doskonale. Prostymi trzymał Kamińskiego z dala od siebie i celnie trafiał przodem do przodu „Kajtka”. W drugim starciu Kamiński chociaż często nadziewał się na ciosy Pawlaka, przez cały czas do przodu i dzięki temu głównie wygrywał ją z niewielką różnicą punktów. To samo obserwujemy w trzecim starciu. Pawlak do ostatniej chwili trzymał się doskonale. Dobrze wychodził mu wyjście ze zwarcia.

Zwycięstwo na punkty, głównie za atak, przyznano Kamińskiemu, z czego część publiczności nie była zadowolona (niesłusznie), demonstrując to przeciągłym gwizdem na palcach.

Pojedynk Mazura (Geyer) z Mar-

cinowskim (ŁKS) dostarczył bodaj jeszcze większych emocji. Mazur jest „maszynką” do bicia, ma „gaz” i twarda jak stal szęka. Marcinkowski zaś posiada b. niebezpieczną lewą prostą i nie mniej groźną prawą.

Od pierwszego gongu Mazur poszedł jak huragan na swego przeciwnika. Zaskoczony nieco Marcinkowski łapie już jednak w pierwszej rundzie Mazura na swą prawą kilka razy, chociaż i sam często zapoznaje się z silnymi ciosami swego przeciwnika.

Drugie starcie rozpoczęło się w szalonym tempie. Marcinkowski lepiej utrzymuje teraz dystans, cofa się do tyłu i celnie kontruje. W trzecim starciu Mazur nadal znajduje się w ataku, ale kontry Marcinkowskiego są tak precyzyjne, że w rezultacie sędziowie przyznają mu zasłużone naszym zdaniem zwycięstwo na punkty. Była to najładniejsza walka wieczoru.

W wadze średniej na przeciwko wicemistrza Europy Pisarskiego (ŁKS) stanął z meczu na mecz robiący cięgie postępy Trzęsowski (Geyer). Trzęsowski (Geyer), Trzęsowski jest już takim pięściarzem, który potrafi nawet „Pisarza” zmusić do walki, a nie do pokazówki. Młody chłopak „od Geyera” — ma kopnięcie, które łatwo może zwałić z nóg najlepszego pięściarza, ale główną jego zaletą jest to, że wierzy w siłę swej pięści i nie trenuje się nazwiskiem.

W pierwszym starciu Trzęsowski zbyt długo wyszukiwał okazji i miejsca na ulokowanie swej bomby. Pisarski kościami doskokami zbierał tymczasem punkty przeważnie swą lewą prostą. W drugim starciu Trzęsowski jest szy-

szy i wskutek tego kilka razy trafiał oczywiście Pisarskiego, a sam dzięki lepszym unikom staje się trudniejszym dla niego celem. Trzecią rundę Pisarski miał lepszą, przede wszystkim dzięki zwarciom i unikom. Zwycięstwo Pisarskiego na punkty — słuszne.

Pozostałe walki, chociaż również były ciekawe, nie wywołały już takiego zainteresowania.

W wadze muszej w spotkaniu towarzyskim dobrze zapowiadający się Oleczyk (ŁKS) zwyciężył Jurka (G) na punkty; w wadze lekkiej Kaliński (G) wypunktował Bonikowskiego (ŁKS); w wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Markiewicz (G) i w półśredniej Zylis (ŁKS) znożył w trzecim starciu Skrowinę (G). W wadze ciężkiej Niewadził zdobył dwa punkty dla ŁKS-u bez walki wskutek braku przeciwnika.

Ogólny wynik meczu 12:4 dla ŁKS.
(Kr.)



Stanisława Wałaszewiczówna

PRZEWOZ CHORYCH W GRANICACH POLSKI

Okręg Łódzki P.C.K. zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na przewóz chorych (za opłatą) na większe odległości.

Przewóz odbywa się ka. etkami, odpowiednio wyposażonymi i przystosowanymi do odbywania dalekich podróży.

Adres: Łódź ul. Armii Ludowej Nr. 26 — telefon 117-11.

Dzisiejsza niedziela na boisku w hali pływalni

Dzisiejsza niedziela przynosi nam kilka ciekawych imprez z różnych dziedzin sportu. A więc mamy piłkę nożną, boks, kolarstwo i pływanie. Godziny ich kalendarzyk przedstawia się następująco:

Park Poniatowski'ego godz. 11. Bieg na przełaj k.s. Zryw.

Boisko k.p. Zjednoczone godz. 11. Mecz piłkarski o mistrzostwo łódzkiej kl. A. TUR (Łódź) — Lechia (Tomaszów). O godz. 9 przedmecz rezerw.

Sala k.s. Zryw ul. Kilińskiego 124 godz. 11.

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi k.s. Zryw—Zjednoczone.

Tor kolarski w Helenowie godz. 14. Wyścig amerykański parami na dystansie 75 km, z udziałem kolarzy warszawskich i krakowskich. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Pływalnia YMCA godz. 17. Mecz pływacki R.K.S. San (Poznań) — k.s. Filmowiec (Łódź) w konkurencjach męskich oraz R.K.S. San — AZS (Łódź) w konkurencjach żeńskich.

W Warszawie ŁKS gra z Polonią.

KUPIECTWO ŁÓDZKIE

przystępuje do oczyszczania swoich szeregów

W związku z apelem do kupiectwa, wyśtosowanym przez delegaturę łódzką Komisji Specjalnej, odbyła się w dniu wczorajszym w lokalu Zgromadzenia Kupców Łodzi konferencja.

W konferencji oboż reprezentantów kupiectwa wzięli udział przedstawiciele Komisji Specjalnej, Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Skarbowej, PCH, Spółem itp.

W referatach, wygłoszonych przez przedstawicieli ZKL, omówiona została sytuacja na rynku włókienniczym i spożywczym w Łodzi.

W trakcie dyskusji okazało się, niestety, że niektórzy przedstawiciele kupiectwa zajmują niezupełnie sztywne stanowisko, szukając winy za dzisiejszy stan rzeczy na rynku wszędzie, tylko nie wśród kupiectwa.

Niektórzy z dyskutantów poszli tak daleko że usiłowali opisać życie kupca jako jedno pasmo cierpienia i udręk, kończące się niezadko bodaj śmiercią głodową.

Przewodniczący Komisji Specjalnej tow. Madał w przemówieniu swoim zwrócił uwagę obecnym na różnicę pomiędzy stołem najlepiej uposażonego robotnika i najgorzej prosperującego kupca. Stwierdził że duża część kupiectwa pracuje uczciwie, ale elementy spekulacyjne w pogoni za korsarski-

mi zyskami plamię i hańbią dobre imię kupca polskiego.

Elementy te kierują się zresztą nie tylko żądzą zysku, ale prowadzą również celową robotę, zmierzającą do siania niezadowolenia wśród najszerszych mas ludności. Tylko tym można wytłumaczyć sobie chowanie przez niektórych sprzedawców soli, która przecież jako artykuł stosunkowo tani, nawet przy zwycię sięgającej 50 procent, niewielki zysk by im mogła przynieść.

W zakończeniu wezwał tow. Madał uczciwą część kupiectwa do współpracy z Komisją Specjalną, do wydawania o nadużyciach dokonywanych w różnych instytucjach, do podniesienia poziomu etyki zawodowej.

Inni dyskutanci, zarówno ze sfer kupiectwa, jak i spośród zaproszonych organizacji podkreślili cały szereg ujemnych zjawisk, mających miejsce na rynku.

Jako jeden z ostatnich zabral głos prezes Zgromadzenia Kupiectwa Łódzkiego ob. Gładkowski, który wczół swę przemówienie od stwierdzenia, że zdrowy odłam kupiectwa polskiego chce być nosicielem tradycji Wokulskich i braci Herse, pionierów polskiego handlu całą duszą i sercem oddanych sprawie narodu.

Kupiectwo łódzkie jest w zasadzie elementem zawodowo bardzo młodym i wymaga jeszcze wiele pracy wychowawczej. Nie ma ono jeszcze wpojonych zasad etyki handlowej nie ma wśród niego odpowiedzialnego przywiązania do zasad kupiectkich. Wśród kupiectwa naszego jest bardzo wiele elementów koniunkturalnych, które przeszły do handlu wyłącznie w pogoni za wielkimi zyskami. Brak u nich zrozumienia dla tych celów i zadań, przed którymi kupiectwo stoi.— Handel „dziki”, kupiectwo nieczyste jest dla grup, która swymi nieuczciwymi metodami rzuciła cień na całe kupiectwo.

Jeżeli idzie o tych kupców zreszonych, którzy pracują w sposób niesolidny nie przestrzegają marży zysku, chwytają towar na zwykły itp., to w przyszłości nie będą mogli liczyć na obronę ze strony Związku Kupiectwa. Więcej! Tego rodzaju szkodnicy wogóle nie mając miejsca dla siebie w uczciwej kupiectkiej rodzinie.

„Niech żaden z nas, ani na chwilę nie zapomina, że jest przede wszystkim Polakiem”.

Tymi słowami zakończył prezes Zgromadzenia Kupców Łodzi swoje przemówienie, po czym odczytany został apel do kupców m. Łodzi. Apel ten zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Robotniczego”.

CENY OGŁOSZEN: Drobnie: za wyraz petilowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr kwadratowy poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86, Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata zł. 45,— miesięcznie.

D 08857